

OBRADY AKTYWU NAUCZYCIELSKIEGO

Nauczyciele z całego kraju omawiają uchwały IX Plenum KC PZPR

WARSZAWA. — 8 bm. rozpoczęła się w Warszawie 2-dniowa krajowa narada aktywu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego poświęcona omówieniu wytycznych z uchwał IX Plenum KC PZPR zadań nauczycieli w ich pracy dydaktyczno-wychowawczej i działalności społeczno-oświatowej w szkole i poza szkołą. Obrady, które zgromadziły 500 nauczycieli z miast i wsi — aktywnie uczestniczący w pracy zawodowej i społecznej — mają przede wszystkim na celu wytyczenie zadań nauczycieli w środowisku wiejskim, gdzie przypada mu po ważna rola w krzewieniu, pogłębianiu i upowszechnianiu wiedzy rolniczej, będącej podstawą w nowym warunkiem podniesienia produkcji rolnej.

Goście francuscy zwiedzili Wrocław

WARSZAWA. — Bawiący w Polsce deputowani francuscy opuścili w dniu 7 bm. Wybrzeże żegnani przez przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Geragę i udali się do Wrocławia.

Deputowani francuscy zwiedzili II miasto i Pa-Fa-Wag oraz spotkali się z profesorami Uniwersytetu Wrocławskiego z prof. Kulczyńskim na czele.

Z Wrocławia goście francuscy udali się przez Nysę i stali na pogórze kręgu przemysłowego do Oświęcimia, gdzie zwiedzili b. hitlerowski obóz koncentracyjny. Pod ścianą śmierci — na terenie I bloku deputowani złożyli kwiaty.

W godzinach wieczornych deputowani francuscy przybyli do Krakowa.

Wyjazd delegacji PKOP na Niemiecki KONGRES POKOJU

WARSZAWA. — W dniu 8 bm. wyjechała do Weimaru na Niemiecki Kongres Pokoju delegacja PKOP w następującym składzie: prof. Tadeusz Manteuffel — członek Prezydium PAN, redaktor „Dziś i Jutro” — Wojciech Kętrzyński oraz sekretarz PKOP Ryszard Deperasiński.

BEZROBOCIE W USA

NOWY JORK. — Według oficjalnych danych, w okresie od października do listopada br. liczba bezrobotnych w USA wzrosła o 300 tys. osób. Największy wzrost bezrobocia nastąpił w przemyśle metalowym.

Chcemy kupować towary WYSOKIEJ JAKOŚCI

Przed paroma dniami znajomy mój, mieszkaniec Białegostoku, pokazywał mi nowe pantofle na kauczuku, w których odrywały się podeszwy. — Dopiero tydzień w nich chodzę — powiedział z żalem w głosie.

Znajomy mój ma pretensję nie tylko do braku koroba. Ma także pretensję do sprzedawcy. Pretensję do sprzedawców mają liczni konsumenci. — Dlaczego sprzedali mi towar z brakami — pyta z żalem. — Przecież tak nie można...

Oczywiście trudniej jest sprawdzić wytrzymałość butów. Ale przecież notujemy jeszcze wypadki, że dziesiątki artykułów, jakości których można łatwo ocenić — wypycha się klientowi. Aby tylko szedł handel — aby wykonać plan i dostać premię.

O ile sprzedawcy i magazynierzy przywykli już w obawie przed mankami do skrupulatnego przeliczania ilości dostarczonych im towarów, to niestety, konieczność badania przez nich jakości nie została jeszcze w pełni zrozumiana. Świadectwem tego są fakty: sprzedawania przez GS w Rajgrodzie cukru zawierającego domieszkę soli, sprzedawania przez GS w Mońkach, Choroszczy i PSS w Siemiatyczach chleba niewypieczonych.

Co gorsze, są wypadki, że magazynier lub sprzedawca często zmuszany jest do przyjmowania i sprzedawania towarów złej jakości.

Oto przykład. W końcu III kwartału br. PSS w Białymstoku przyjęła od Centrali Rybnej w Białymstoku bez komisijnego zbadania jakości, wię-

szą ilość śledzików w beczkach, które były zepsute. W obawie przed stratami zarząd PSS zmusił kierowników sieci detalicznej do sprzedaży tego towaru.

Konsument nie dał się jednak oszukać — oszukanemu zarządowi PSS. Konsument złożył reklamację. Jedną, drugą, piątą, dziesiątą... I śledzie wycofano ze sprzedaży.

Zdarza się także, że placówki handlu społecznego w pogoni za zwiększeniem obrotów, zakupują w spółdzielniach pracy towary, które nie zostały przejrane przez kontrolę techniczną lub nawet takie towary, które kontrola zakwalifikowała do braków. A potem z bezczelnym spokojem sprzedają te towary, jako gatunek pierwszy.

Znow przykład. MHD w Suwałkach i Augustowie zakupił w dniu 5 listopada (rachunek nr 45 i 48) bez kontroli i zawarcia umowy, od spółdzielni krawieckiej „Liżanka” w Suwałkach, 178 par skarpet męskich i pończoch damskich. Towar ten zakupiono jako gatunek pierwszy, mimo że pierwowzory produkcji zostały przez kontrolę techniczną odrzucone jako wadliwe.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Szewska w Oleku sprzedaje od dłuższego czasu bez kontroli technicznej obuwie, które ma wiele poważnych braków.

Spółdzielnia Krawiecka „Pokój” w Białymstoku wyprodukowała 600 par kałoseń chłopskich daleko odbiegających od opisu technicznego. Mimo braków znalazł się jednak na te artykuły odbiorca.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 297 (703)

Białystok, środa 9 grudnia 1953 r.

A — Cena 20 gr

WOJEWÓDZKI ZJAZD PRZODUJĄCYCH CHŁOPÓW

Umacniajmy sojusz robotniczo-chłopski — podnośmy produkcję rolniczą

Przodownicy wsi z całego województwa obradować będą w niedzielę w Białymstoku

W najbliższą niedzielę, dnia 13 grudnia br., odbędzie się w Białymstoku Wojewódzki Zjazd Przodujących Chłopów, w którym weźmie udział około 600 przodowników wsi z województwa białostockiego.

Wielki plan walki o przyspieszenie wzrostu stopy życiowej mas ludowych, jaki przedkładała cała partia i całemu narodowi do dyskusji tezy na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-

botniczej, zmierza do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, na którym opiera się nasze państwo ludowe i który jest źródłem wszystkich osiągnięć i wszystkich zwycięstw naszego budownictwa. Nad umocnieniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, nad podniesieniem produkcji rolnej, nad podniesieniem dochodowości gospodarstw obradować będą właśnie na zjeździe przodownicy wsi białostockiej — budowniczy socjalizmu na wsi.

Udział w Wojewódzkim Zjeździe Przodujących Chłopów jest wielkim zaszczytem i wyróżnieniem, toteż przyjadą na zjazd ci, którzy zasłużyli sobie rzetelną pracą i wzorowym wykonywaniem swoich obowiązków wobec państwa na to wyróżnienie — na miano przodownika pracy w rolnictwie.

CENNA INICJATYWA

Zeszyty towarów poszukiwanych przez kupujących

KRAKÓW. — Z cenną inicjatywą wystąpiły załogi sklepów i kierownictwo „Spółnoty Pracy” w woj. krakowskim. We wszystkich sklepach tego przedsiębiorstwa wprowadzone zostały tzw. zeszyty towarów poszukiwanych przez kupujących. Sprzedawcy wpisują w nich uwagi i życzenia dotyczące braku niektórych artykułów, ich rodzaju, rozmiaru i jakości.

Co tydzień na specjalnych naradach kierownictwa z przedstawicielami sklepów, życzenia klientów i uwagi sprzedawców poddawane są wnikliwej analizie. Efektem tych analiz jest kształtowanie zamówień „Spółnoty Pracy” w zależności od sprostowanych potrzeb rynkowych.

Wprowadzenie „zeszytów” daje już wyniki. Tak np. robotnicy kamieniołomów w Krzeszowicach od dłuższego czasu dopytali się w sklepach o welwetowe spodnie. Obsługa miejscowego sklepu „Spółnoty” pilnie notowała życzenia robotników. Kierownictwo poczyniło odpowiednie zamówienia i do Krzeszowic dostarczono już pierwszą partię poszukiwanego odzieży.

Terror policyjny w Niemczech zachodnich

BERLIN. Władze bońskie, chcąc ostatecznie nabierać coraz większego rozmachu ruch patriotyczny na rzecz pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, wzmagają w Niemczech zachodnich terror przeciwko działaczom postępowym. Jak donosi ukazujący się w Berlinie dziennik „Voerwaerst”, w Bremie odbył się ostatnio proces przeciwko 15 patriotom zachodnio-niemieckim. Byli oni oskarżeni o kolportowanie ulotek krytykujących politykę rządu bońskiego.

W Moguncji, jak stwierdza dziennik, przed kilku dniami aresztowano bezprawnie członka zarządu organizacji KPD Palatynatu, Willy Koltera. Dziennik donosi również, że specjalny sąd polityczny w Lueneburgu skazał na 15 miesięcy więzienia patriotkę zachodnio-niemiecką, L. Junge.

Jak podaje zachodnio-niemiecki dziennik „Welt am Sonntag” w północnej, Westfalii aresztowano 11 niemieckich patriotów — aktywnych bojowników o pokój i jedność Niemiec.

Dziś

→ w numerze:

Bezprawna i oszczerza rezo-lucja — nową haniebną kartą w historii ONZ. Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-iaia — str. 2.
Aktyw powinien umieć wskazać i pomóc chłopom pracującym rozbić źródła kulackiego oporu — str. 3.
Życia partii: Większą opieką otoczyć robotników z PGR — str. 4.
Naród francuski ma prawdziwych przyjaciół — str. 6.
Lepiej wykorzystajmy torf — str. 6.

Dępesza Marszałka Rokossowskiego z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowej

Głównodowodzący Wietnamskiej Armii Ludowej Gen. Vo Nguyen Giap

Z okazji święta Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym, zasłaniam Wam oraz w Waszej osobie całemu składowi osobowemu armii najserdeczniejsze pozdrowienia.

Ludowe Wojsko Polskie z uczuciem braterskiej solidarności śledzi bohaterską i ofiarną walkę Wietnamskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej i jest głęboko przekonane, że ta sprawiedliwa walka o wolność i niepodległość zakończy się ostatecznym zwycięstwem narodu wietnamskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Zadania budownictwa w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR

Narada aktywu partyjno-gospodarczego Ministerstw Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli

WARSZAWA. — 8 bm. w Warszawie odbyła się narada aktywu partyjno-gospodarczego ministerstw Budownictwa Przemysłowego i Budownictwa Miast i Osiedli, której uczestnicy omówili zadania budownictwa w realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR. W naradzie wzięli udział wiceprezes Rady Ministrów — Ste-

fan Jedrychowski, przedstawiciele obu resortów budownictwa, ZG Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa i NOT.

Obszerny referat o zadaniach budownictwa przemysłowego i budownictwa miast i osiedli wygłosił wiceprezes Rady Ministrów — Jedrychowski. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

1200 tysięcy nowych członków 280 tys. odczytów i pogadanek

Podsumowanie Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA. — Dnia 8 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie centralnej komisji wykonawczej Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym podsumowano przebieg oraz osiągnięcia tegorocznego Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na posiedzenie przybyli radca ambasady ZSRR w Warszawie D. Zaikin oraz przedstawiciel WOKS w Polsce I. Łukownikow.

Sprawozdanie z przebiegu Miesiąca wygłosił sekretarz ZG TPP-R Zygmunt Garstecki.

W czasie trwania Miesiąca ogłoszono ponad 280 tysięcy odczytów, zorganizowano tysiące kiermaszów, wystaw książki radzieckiej itp.

Poważnym osiągnięciem uzyskanym w okresie „Miesiąca” jest dalszy znaczny wzrost szeregów TPP-R. W tym okresie do TPP-R wstąpiło ponad 1200 tysięcy nowych członków.

Powiaty Białostockie w realizacji rocznego planu obowiązkowych dostaw zboża

(Cyfry oznaczają zajęte kolejne miejsca. Stan na dzień 5. XII 1953 r.)

Powiaty	Skup zboża	4 dalsze gminy przekroczyły 90 proc. planu
Augustów	1	W ostatnich dniach znacznie wzrosły dostawy zboża w powiecie wys.-mazowieckim i białostockim. Powiat wys.-mazowiecki stoi w przededniu zwolnienia od miarek i odsypów.
Białystok	7	
Bielsk	6	W powiecie białostockim 90 proc. wykonania planu osiągnęły dalsze 4 gminy, m. in. Dojlidy, Choroszcz, Gródek i miasto Zabłudów.
Elk	8	
Gołdap	2	Tempo dostaw w gminach Barszczewo, Bacieczki, Krypno, Michałowo i Trzcianna wskazują, że w najbliższych dniach osiągną one 90 proc. wykonania planu, a tym samym uzyskają zwolnienie od miarek i odsypów.
Grajewo	7	
Kolno	12	Na ostatnim miejscu znajduje się gmina Kalinówka i m. Goniądz.
Łomża	11	
Olecko	4	
Siemiatycze	3	
Sokołka	9	
Suwałki	10	
Wysokie-Maz.	5	

Uwaga: 13 miejsc nie podaliśmy ze względu na to, że powiaty Białystok i Grajewo mają jednakowy procent wykonania planu.

Wszyscy do ogólnonarodowego Czynu na cześć II Zjazdu P Z P R

W SPRAWIE „BESTIALSTW” DOKONANYCH RZĘKOMO PRZEZ WOJSKA LUDOWE

Bezprawna i oszczercza rezolucja — nową haniebną kartą w historii ONZ

Oświadczenie ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że minister Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai złożył 6 grudnia oświadczenie w związku z bezprawną i oszczerczą rezolucją uchwaloną przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w sprawie „bestialstw” dokonanych rzekomo przez koreańskie wojska ludowe i ochotników chińskich.

W oświadczeniu tym minister Czou En-lai stwierdza m. in., że:

1 lutego 1951 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ uchwaliło bezprawną rezolucję określającą w sposób oszczerczy Chińską Republikę Ludową jako „agresora”. Obecnie Zgromadzenie Ogólne poszło jeszcze dalej i 3 grudnia 1953 roku uchwaliło nową rezolucję na wniosek Stanów Zjednoczonych i 4 satelitów USA. Rezolucja ta uchwala pod nieobecność przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i wbrew protestom milujących pokój ludów na całym świecie oraz wbrew stanowisku delegacji ZSRR i krajów demokracji ludowej jak również zastrzeżeniom większości krajów azjatyckich i arabskich „potępiła” tak zwane „bestialstwa” rzekomo dokonane przez wojska ludowe wobec jeńców wojennych i koreań-

skiej ludności cywilnej. Rezolucja ta ma jawnie oszczerczy charakter i nie ma żadnej mocy prawnej, gdyż oparta jest na fałszywych danych i dokumentach sfabrykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych. Rezolucja ta jest nową, haniebną kartą w historii ONZ.

Oszczercze zarzuty wysuwane przez Stany Zjednoczone wobec koreańsko — chińskich wojsk ludowych są pozabawione wszelkich podstaw. Wojna, jaką prowadziły koreańskie i chińskie wojska ludowe przeciwko agresorom amerykańskim, była wojną w najwyższym stopniu sprawiedliwą. Dlatego też koreańskie i chińskie wojska ludowe zarówno na froncie jak i na zapleczu ożywione były duchem wielkiego, rewolucyjnego humanitaryzmu.

Sami agresorzy amerykańscy naruszali normy prawa międzynarodowego i zasady humanitaryzmu podczas wojny w Korei. Narody nie zapomniały nigdy, że lotnictwo amerykańskie zrzucało miliony ton bomb na miasta i wsie koreańskie, że amerykańskie siły zbrojne używały napalmu i broni chemicznej, mordując masowo ludność cywilną, że prowadziły bestialską wojnę bakteriologiczną na obszarze Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i Chin północno — wschodnich, że

wojska amerykańskie i lisymanowskie zamordowały dziesiątki tysięcy Koreańczyków, że grabiły ludność, buksowały fabryki, szpitale, szkoły, zabijki i domy mieszkalne, że naruszając Konwencję Genewską mordowały chińskich i koreańskich jeńców wojennych w obozach na wyspach Kożedo i Czeczudo.

Niezbita dowody wszystkich tych bestialskich czynów popełnionych przez amerykańskie siły zbrojne zawarte są w bezstronnych sprawozdaniach złożonych po przeprowadzeniu badań przez komisję Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, komisję Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników-Demokratów i Międzynarodową Komisję Uczonych, które badały fakty prowadzenia wojny bakteriologicznej w Korei i w Chinach. Fakty tych zbrodni zawarte są w doniesieniach korespondentów amerykańskich i angielskich, w doniesieniach Szwajcarskiego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i w oświadczeniach komendantów amerykańskich obozów jenieckich generała Dodda i generała Colsona oraz w opublikowanej niedawno przez komisję repatriacyjną państw neutralnych tajnej instrukcji agenta poludniowo — koreańskiego Pak Ton-hena przeznaczonej dla agentów lisymanowskich i czangkajszekowskich w obozie jenieckim w strefie zde-militaryzowanej.

Rządowi Stanów Zjednoczonych chodzi o to, aby wykorzystać Zgromadzenie Ogólne ONZ dla rozpowszechnienia sfabrykowanych przez nich kłamstw i w ten sposób utrzymać napięcie na Dalekim Wschodzie i w Azji, aby ułatwić sobie dalsze odwiekanie zwolania konferencji politycznej w sprawie Korei, całkowicie stępować akcję wyjaśniającą wśród jeńców, wzmocnić agresję przeciwko Azji południowo — wschodniej, forsować remilitaryzację Japonii, rozszerzać sieć baz wojskowych w Azji i przyspieszyć montowanie agresywnego bloku wojennego w Azji, jak również uprawiać nadal swą politykę wysiłku zbrojnego i przygotowań wojennych.

Naród chiński wyraża głębokie oburzenie z powodu tej haniebnej rezolucji, uchwalonej bezprawnie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i szkalującej koreańskie i chińskie wojska ludowe.

Upoważniony jestem przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej do potępienia w sposób jak najbardziej energiczny stanowiska zajętego przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Apelujemy do milujących pokój ludzi całego świata, do tych wszystkich, którym droga jest

sprawiedliwość, aby rozpoczęli aktywną walkę przeciwko zakusom mającym na celu przekształcenie Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie amerykańskiej polityki wojny, w narzędzie ukrywania okrucieństw agresorów amerykańskich, apelujemy do nich, aby walczyli o powrót Organizacji Narodów Zjednoczonych na drogę wytyczoną przez jej Kartę

Interesy Francji wymagają przywrócenia sojuszu z ZSRR

Przygotowania do obchodu dziesiątej rocznicy podpisania francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej

PARYŻ. — We Francji trwają przygotowania do obchodu dziesiątej rocznicy podpisania francusko-radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej z 10 grudnia 1944 roku.

W odpowiedzi na odezwę towarzystwa „Francja — ZSRR”, które ogłosiło program zbliżenia między Francją a ZSRR oraz rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych między oboma krajami liczni francuscy działacze polityczni i społeczni prze-

stali do redakcji dzienników i listy, w których aprobują ten program.

Dziennik „L'Humanité” ogłasza szereg tych listów.

Członek Francuskiej Akademii Nauk Auguste Chevalier pisał m. in.: „Zgadza się całkowicie z waszym programem. Trzeba zrozumieć, że interesy narodu wymagają przywrócenia sojuszu francusko-radzieckiego”.

„Zgadza się z wami w wielu punktach, a mianowicie co do konieczności porozumienia z ZSRR, utrzymania w mocy układu sojuszniczego — pisze znany francuski działacz polityczny Paul Bencour. — Trzeba rozszerzyć francusko-radzieckie stosunki handlowe i zawrzeć z ZSRR porozumienie kulturalne. Zgadza się także z wami co do konieczności rokowań w celu położenia kresu zimnej wojnie”.

„Aproba w całej pełni ogłoszony przez was program — pisze artysta-malarz p. Ledoux — ponieważ układ francusko-radziecki uważałem zawsze za realną gwarancję pokoju zarówno dawniej jak i dzisiaj”.

W sprawie rozwiązania sejmiku fińskiego

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Helsinek:

Radio fińskie podało, że na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu 7 bm. postanowiono zwrócić się do prezydenta Finlandii Paasikivi, by rozwiązał sejm i rozpiął przedterminowo, tj. w marcu 1954 r., nowe wybory.

Strajki w Belgii

PARYŻ. — Dziennik belgijski „Drapeau Rouge” donosi o ruchu strajkowym belgijskich mas pracujących pod hasłem walki o podwyżkę płac i polepszenie warunków pracy.

Rozpoczął się m. in. strajk robotników fabryki cynku w prowincji Limburg. Strajk został proklamowany wbrew zakazowi przywódców katolickiego związku zawodowego.

Przez 7 dni trwał strajk robotników tartaków w tej samej prowincji. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników.

Surowe kary dla członków kulańskiej bandy terrorystycznej

Bandyci ze szczególną nienawiścią występowali przeciwko chłopom, którzy organizowali spółdzielnie produkcyjne

KRAKÓW. — Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie rozpatrzył sprawę Józefa Lacha, Henryka Banacha, Jana Dońca, Edwarda Zientarskiego i Alfonsa Lisakiewicza — członków kulańskiej bandy terrorystyczno-rabunkowej.

Bandyci — zausznicy i synowie kulaaków — dążąc do zaha-

mowania rozwoju spółdzielczości produkcyjnej oraz usiłując przeszkodzić mało i średniom chłopom w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa — dokonali na terenie pow. Miechów szeregu mordów, zamachów terrorystycznych i rabunkowych. Z rąk bandytów, których hersztem był osk. Lach — zginęli: żołnierz KBW oraz kom. posterunku MO w Koniuszy.

Działając z inspiracji i przy poparciu kulaństwa bandyci ze szczególną nienawiścią występowali przeciwko tym chłopom, którzy pragnąc uniezależnić się od wyzysku kulackiego organizowali spółdzielnie produkcyjne. Tak np. bandyci napadli na członków komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Sztuka, gm. Książ Wielki, katując ich i groząc śmiercią.

Bandyci wysyłali również listy z pogróżkami do chłopów wypełniających wzorowo swe obywatelskie obowiązki wobec państwa.

W wyniku przewodu sądowego, który w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych — sąd skazał: herszta bandy J. Lacha na karę śmierci, H. Banacha na 15 lat więzienia, J. Dońca i E. Zientarskiego na kary po 12 lat więzienia i A. Lisakiewicza na 10 lat więzienia.

Przeciwko tworzeniu nowego Wehrmachtu



Naród francuski protestuje w licznych demonstracjach przeciwko wskrzeszeniu hitlerowskiego Wehrmachtu w ramach tzw. armii europejskiej.

Na zdjęciu: Demonstracja przeciwko utworzeniu armii europejskiej w Strassburgu.

Konferencja na Bermudach

Laniel nadal „chory”

NOWY JORK. — Jak donoszą z Bermudów korespondenci amerykańskich agencji prasowych, 6 grudnia odbyła się konferencja szefów rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, na której, podobnie jak w sobotę, premier rządu francuskiego J. Laniel był nieobecny. Odbyła się także konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw.

Po obradach premier Churchill i prezydent Eisenhower ogłosili komunikat stwierdzający, że szefowie rządów i ministrowie spraw zagranicznych omawiali nadal problemy europejskie oraz że w dniu 7 grudnia będą omawiano zagadnienia Dalekiego Wschodu. Komunikat podkreśla, że minister spraw zagranicznych Francji Georges Bidault wyjął na konferencji szefów rządów stanowisko Francji w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej”.

LONDYN. — Agencja Reutersa podaje z Hamiltonu (Bermudy), że dnia 7 bm. premier Churchill, prezydent Eisenhower i minister

Bidault omawiali sprawy Dalekiego Wschodu i Bliskiego Wschodu. Premier francuski Laniel nie uczestniczył w obradach.

Niedyskretna choroba

Gdy premier Churchill przybył na Bermudy odegrano mu hymn brytyjski, prezydenta Eisenhowera witały dźwięki hymnu USA, premierowi Lanielowi zagrano „na nosie”.

O „równości” trzech mocarstw nie zapomnieli także podczas ceremonialnego przejazdu samochodami: Eisenhower i Churchill jechali na przódzie, a wóz premiera Laniel r ó w n o... kilka metrów w tyle.

Zgodnie z zasadami anglosaskiej, ceremonialnej zaiste kurtazji — ministrom spraw zagranicznych Anglii i USA wyznaczono podczas przejazdu miejsca przed premierem Francji.

Konferencja rozpoczęła się „w atmosferze”...

Dyplomacja dyplomacją, ale każdy ma swoje nerwy. Nawet zrównoważeni, wytrawni politycy.

Nic więc dziwnego, że wzburzony premier zareagował. W odpowiedzi na doznana zniewagę, postanowił... przebiec się. Od soboty nie uczestniczył w obradach.

Niektórzy korespondenci widzieli go co prawda jak mimo choroby spacerował po ogrodzie klubu „Mid-Ocean” i fotografował się. Inni na-

tomiał, tylko tak samo niedyskretni, potwierdzali chorobę premiera, mówiąc, że kicha... Zresztą to i tak na jedno wychodzi.

Dla nikogo nie były chyba niespodzianką doniesienia, że pomiędzy uczestnikami konferencji „ujawniły się poważne różnice zdań”. Jeśli bowiem przedstawiciele jednego kraju: minister Bidault i premier Laniel nie odzywają się do siebie, to trudno wymagać zgodności poglądów od przedstawicieli wszystkich trzech krajów.

Tak więc „jednomyslnie”... jedni myślą swoje, a drudzy swoje.

A premier Laniel ma katar...

Nie wszyscy uczestnicy delegacji francuskiej życzyli swojemu szefowi szybkiego powrotu do zdrowia. Znalazł się podobno nawet taki, który wyraził pragnienie, aby „choroba” premiera potrwiała trochę dłużej. Niech kicha także i po przyjeździe do Paryża.

Na takich „sojuszniów” Francji, jak ci, z którymi spotkał się na Bermudach.

Chcemy kupować towary WYSOKIEJ JAKOŚCI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Jakie są wnioski?

Podane przykłady, którym podobnych można by podać więcej, dowodzą, że kierownicy biurowości działów handlowych, działów zaopatrzenia przedsiębiorstw — odbiorców, nie rozumieją i nie chcą szych zadań w dziedzinie kontroli jakości i walki o należytą jakość nabywanych towarów. A kierowane przez nich

komórki biernie przyjmują wszystko, co im zostanie dostarczone.

Podane przykłady świadczą o braku wśród pracowników biurowości aparatu zaopatrzenia i handlu odpowiedzialności wobec konsumenta — człowieka pracy, dla którego jest cenna każda w trudzie zarobiona złotówka.

Stan ten nie może dłużej istnieć. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że ten, kto toleruje brakorobstwo, ukrywa brakorobstwo — staje się współwinnym brakorobstwa, działa na szkodę naszej gospodarki, okrada człowieka pracy.

Większość pracowników biurowości aparatu zaopatrzenia i handlu zapomnieli widocznie o ich uprawnieniach i obowiązkach w dziedzinie walki o jakość dostarczanej im produkcji. A przecież ustawodawstwo nasze daje odbiorcy szerokie możliwości walki z brakorobstwem. Pełne wykorzystanie tych możliwości, stanowcze domaganie się artykułów dobrej jakości, stanowi nie tylko prawo, ale i obowiązek każdego przedsiębiorstwa uspołecznionego występującego w charakterze odbiorcy.

Żadne przedsiębiorstwo uspołecznione nie ma prawa odbierać towarów nienależytej jakości, nie ma prawa zaniedbywać przy usługach mu uprawnien i środków nacisku na dostawców w celu otrzymania towaru o odpowiedniej jakości. Wszelkie próby zmuszania sprzedawców do odbioru złego towaru, jak w podanym przykładzie ze śledziami, muszą być surowo karane. Towar nadający się do sprzedaży, ale nie odpowiadający obowiązującym normom musi być zgodnie z przepisami odpowiednio przeklasyfikowany i cena jego musi być odpowiednio obniżona.

Żeby więc handel odegrał swą rolę w walce z brakorobstwem i chronił interesy konsumenta, referenci zaopatrzeniowi muszą zaostreżać czujność przy odbiorze towarów z hurtu i produkcji, sprzedawcy rozwijać współzawodnictwo pod hasłem „Ja nie sprzedam braku”. Wówczas świadomość pracowników przedsiębiorstw — producentów, że niska jakościowa produkcja nie znajduje nabywców, że naraża je na poważne trudności gospodarcze, stanie się w myśl wyciecznych IX Plenum naszej partii poważnym czynnikiem mobilizującym do wzmocnionej walki o produkcję jak najwyższej jakości.

R. Klimaszewski.

Świata

BERLIN. — 7 grudnia odbyło się w Berlinie pod przewodnictwem prof. Czerwina rozszerzone posiedzenie prezydium rady narodowej frontu narodowego Niemiec demokratycznych.

Przemawiając na temat obecnego etapu niemieckiego ruchu narodowego prof. Czerwina zapropował zwołanie na połowę maja 1954 r. II kongresu frontu narodowego Niemiec demokratycznych.

Na tymże posiedzeniu uchwalono do narodu niemieckiego rezolucję potępiającą terror stosowany przez rząd Adenauera w Niemczech zachodnich.

HAGA. — Tygodnik „Haagsche Post” zamieścił artykuł wstępny podkreślający, że niepowodzenie haskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie tzw. „europejskiej wspólnoty politycznej” jest większe niż może się wydawać.

„Co prawda — stwierdza autor artykułu — wielkich wyników w ogóle nie spodziewano się, nikt jednak nie sądził, że może nastąpić tak dotkliwy fiasko”. Poruszając dalej sprawę konferencji mocarstw zachodnich na Bermudach autor pisze: „Możliwe jest, że w stolicach europejskich żywi się nadzieje, iż na Bermudach opracowany będzie wspólnie nowy kurs polityczny, ale w Waszyngtonie sądzi się inaczej. W Waszyngtonie postanowiono dokonać na Bermudach ostatniej próby przeformowania układu o armii europejskiej”.

OSŁO. — Jak donosi prasa, strajk sterników, który rozpoczął się 3 grudnia — w dalszym ciągu rozszerza się. Strajk objął już sterników ponad 200 statków dalekocieżnych. Prasa donosi, że nowa próba osłaniania porozumienia między strajkującymi a armatorami nie dała rezultatu.

PARYŻ. — Jak donoszą z Kairu ukazujący się tam dzienniki „Al — Gumburja” podaje, że rząd egipski wystosował notę do rządu brytyjskiego w związku z incydentami, jakie miały miejsce w strefie Kanału Sueskiego. Nota stwierdza, że odpowiedzialność za te incydenty ponosi cała kulańska wojska brytyjskie.

Dziennik pisał, że ubiegłej nocy w strefie Kanału Sueskiego żołnierze brytyjscy zabili trzech i raniili trzech Egipcjan.

OBOWIĄZKOWE DOSTAWY MUSZĄ BYĆ WYKONANE DO KOŃCA

Aktyw powinien umieć wskazać i pomóc chłopom pracującym rozbić źródło kulackiego oporu

Powiat Suwałki jest jednym z tych powiatów woj. białostockiego, które mają wykonanie planu niższe od przeciętnej wojewódzkiej. Cyfry mówiące o tym, ile zboża, ziemniaków, mięsa i mleka winni są jeszcze chłopci Suwalszczyzny państwu są poważne. Toczy się tu bitwa o tysiące kg zboża, ziemniaków, mięsa, o tysiące litrów mleka. Bitwa ta musi być wygrana — bo decyduje ona o zaopatrzeniu klasy robotniczej w żywność, przemysłu spożywczego w surowce, biedoty i średniorolnych chłopów w pomoc paszową. O tym, że są wszelkie obiektywne warunki, by ją wygrać — mówią fakty. Dwa sąsiedzkie powiaty — Augustów i Goldap — o takich samych warunkach glebowych i klimatycznych — przekroczyły 90 proc. planu, a nawet Augustów przekroczył już wysoko 100 proc.

Nie trzeba zresztą szukać tak daleko. Gmina Pawłówka w pow. suwalskim przekroczyła ostatnio 90 proc. planu i szybkimi krokami zbliża się do 100 proc. W każdej gminie są gromady, które w 100 proc. spełniły swój obowiązek, w każdej gromadzie są chłopci, którzy wywiązali się w 100 proc. ze swych planów. To są dowody, które zadają kłam kulackim plotkom. To są dowody, że plany są realne, że nie ma obiektywnych trudności.

Mimo to ogólne wpływy z powiatu są niskie, niedostateczne. Przy tym w jednych gminach wpływy są wyższe — w innych gorsze. I tak w o-

statnich 20 dniach wykonanie planów w gminach: Pawłówka, Wiżajny, Giby — wzrosło o 15 — 18 proc., a w gminach Przerośl, Filipów, Jeleniewo — zaledwie o 3 — 7 proc. Czym można wytłumaczyć te różnice? Czyż można znaleźć usprawiedliwienie dla tak niskich wpływów?

ARGUMENTY SĄ — TRZEBA UMIEĆ JE WYKORZYSTAĆ

W ostatnich tygodniach aktyw nasz, pracujący wśród chłopów, otrzymał nowe argumenty, które powinny skutecznie wpłynąć na realizację obowiązkowych dostaw, na mobilizację wsi do realizacji obowiązków wobec państwa. Argumenty te znajdujemy w uchwałach i tezach IX Plenum KC PZPR oraz w uchwale Rady Ministrów o częściowej obniżce cen. Zapowiedź wielkiej pomocy dla małych i średniorolnych gospodarstw chłopskich, pomocy w kierunku podniesienia gospodarki rolnej i hodowlanej, w kierunku umocnienia indywidualnych gospodarstw — a więc tym samym podniesienia dobrobytu chłopów — pracujących — i obniżka cen, pierwszy konkretny krok w tej dziedzinie — to przecież argumenty mocne, nowe — takich dotąd w takiej skali nie mieliśmy.

Czy suwalska organizacja partyjna potrafiła je wykorzystać? Najlepiej mówią o tym wpływy zboża. A wpływy były w ubiegłych dwóch tygodniach niższe niżeli poprzednio — za wyjątkiem gminy Pawłówka.

O czym to świadczy? O tym, że komitety gminne nie potrafiły uruchomić całego aktywu partyjnego, ZMP-owskiego — wszystkich gromadkich organizacji partyjnych, by pójść do chłopów pracujących z tymi potężnymi argumentami, by zmobilizować ich do wywiązania się z ciążących na nich obowiązków. Niedostatecznie pokazano chłopom wszystkie formy konkretnej pomocy, o której mówią tezy. Nie wyjaśniano też tej głębokiej prawdy, że tych tez, tej pomocy, poprawy warunków bytu klasy robotniczej i chłopów pracujących — nie da się zrealizować bez wykonania obowiązków wsi wobec państwa. Nie wyjaśniono też, że biedocie i średniorolnym chłopom głębokiej treści sojuszu robotniczo-chłopskiego.

AKTYW POWINIEN LEPIEJ KIEROWAĆ PRACĄ POLITYCZNĄ

Czyż można jednak mówić o tym, by dobrze przenieść wskazania partii do mas, skoro są w gminach towarzysze, którzy sami nie przyswoili sobie materiałów IX Plenum, którzy nie czytają regularnie prasy partyjnej — jak w Kukiowie, Wiżajnach.

W wielu KG sekretarze nie pracują dostatecznie z aktywnym, nie ustawiają go do pracy, nie obsługują zebrań partyjnych. Sekretarz KG Szypłiszki tow. Koza od wielu tygodni nie stawiał na zebraniach KG sprawy obowiązkowych dostaw. Tow. Koza narzeka, że nie rosną w jego gminie organizacje partyjne. Ale czyż może rosnąć organizacja partyjna, która nie walczy o wprowadzenie w życie wskazań partii, która nie demaskuje kulaków?

Kiedy tow. Peryta, do niedawna sekretarza KG Filipów, zapytano, jak komitet pracuje z biedotą — nie potrafił powiedzieć ani słowa, poza frazesami, że „należy, trzeba”.

Przykłady z gminy Pawłówka, Rutka — Tartak uczą, że jeżeli przeprowadzić dobrze robotę polityczną, jeżeli zmobilizować aktywny partyjny i ZMP-owców, rosną wpływy zboża i rosną ludzie. Nie bez przyczyny uaktywniły się w tej kampanii koła ZMP w tych gminach. Nie bez przyczyny młode ZMP-ówki weszły na ostatnich sesjach GRN

w skład rady. I nie bez przyczyny obie te gminy przodują w powiecie.

KONSEKWENTNIEJ ŁAMAĆ OPÓR KULACTWA

Poważnym hamulcem w realizacji planów w niektórych gminach jest przeświadczenie, że jakoby plany te można wykonać bez dławienia oporu kulactwa. Np. gmina Wólka ma jeszcze poważne zaległości. Wielu opornych kulaków zalega po 1,5 tony zboża, a Prezydium GRN potrafiło dotąd, pod naciskiem powiatu — wystąpić o ukaranie zaledwie czterech opornych kulaków. Kiedy ostatnio przy pomocy aktywu powiatowego opracowano dalszych 5 wniosków — wpływy zboża wzrosły kilkakrotnie, a ci których te wnioski dotyczyły natychmiast odstąpili zboże do punktu skupu.

Gmina Przerośl na skutek pobłażliwego stosunku do opornych kulaków w ciągu ostatnich 20 dni podniosła wykonanie planu zaledwie o 3 proc., a byli i takie dni, kiedy do GS nie wpłynął ani kilogram zboża. Taka postawa zakrawa na ślepotę polityczną. Nie można prowadzić bitwy klasowej — a walka o zboże jest przecież wielką i trudną bitwą nie widząc wroga, nie dławiąc jego oporu. Ukarać opornych kulaków, ścignąć z nich nadwyżkę zbożowych domagają się przodujący chłopci. Bo przecież pozostawione w ręku kulaka nadwyżki zbożowe, które winny być zdane na plan — umacniają jego pozycję gospodarczą i polityczną w gromadzie, dają mu możliwości zwiększania wyzysku. Bez zrozumienia tej prawdy, bez przyswojenia jej pracującym chłopom — nie można wygrać bitwy o chleb.

Dalszym hamulcem w realizacji planów jest także zła praca GS-ów i GOM-ów. W GS-ach Rutka-Tartak i Pawłówka leżą w magazynach zniszczone nawozy. „Każde nam granulować superfosfat — mówią chłopci w Pawłowie — a on jest w GS „zgranulowany”, że choć młotem bij — nie rozbijesz”. W GOM w Pawłowie maszyny są poniszczone, niezdadne do użyt-

ku. Chłopi uskarżają się na ich stan i na straty, jakie ponoszą z winy niedbalstwa GOM. A kierownik GOM bardziej pilnuje kieliszka niż powierzonych jego pieczy maszyn. W gminie Rutka-Tartak klasyfikator drobiu z tuczarni w Suwałkach skupował drób bez wypisywania kwitów oszukując chłopów. Organizacje partyjne za mało dotąd zwracały uwagi na te sprawy. A przecież zniszczony nawóz sprzedany chłopu, popsuta maszyna przed stawiają pomoc państwa w krzywym zwierciadle, podrywają zaufanie chłopów do tej pomocy, przynoszą niepowetowane szkody gospodarce i politycznej.

WIECEJ CZUJNOŚCI W APARACIE GOSPODARCZYM I PAŃSTWOWYM

Ujemnie też wpływa na rezultaty walki o plan, zaśmięcie nie aparatu rad narodowych i delegatur MS elementami obcy mi, powiązanymi z kulactwem. Do niedawna delegatem MS w gminie Wiżajny był kulacki plechownik, który za łapówki ochraniał kulaków. Instruktor rolny w Prezydium GRN Pawłówka Czesław Święcki przydzielał łaki kulakom, odmawiając przydziału małym i średniorolnym chłopom, którzy o nie prosili. Pracownikiem Wydziału Podatków Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Suwałk jest syn bogacza (21 ha) Aleksander Sobolewski, którego ojciec nie odstawia zboża i nie płaci podatków.

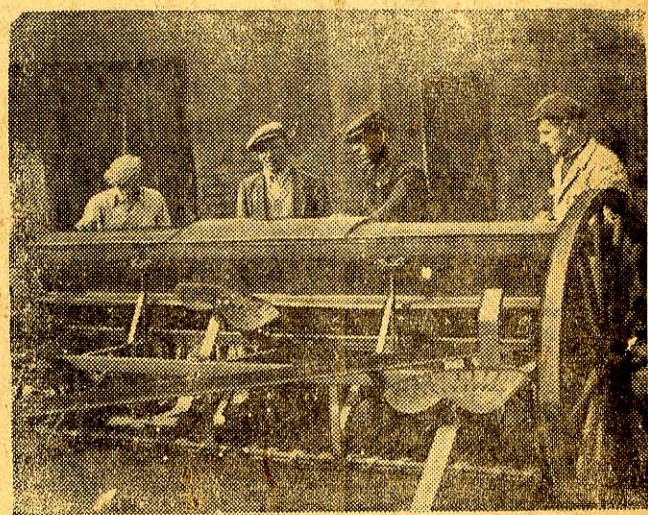
Brak czujności organizacji partyjnych prowadzi do takiego właśnie stanu rzeczy, i musi oczywiście znajdować wyraz w stopieniu walki z kulactwem.

Takie są hamulce przeszkadzające w realizacji planu obowiązkowych dostaw w pow. Suwałki.

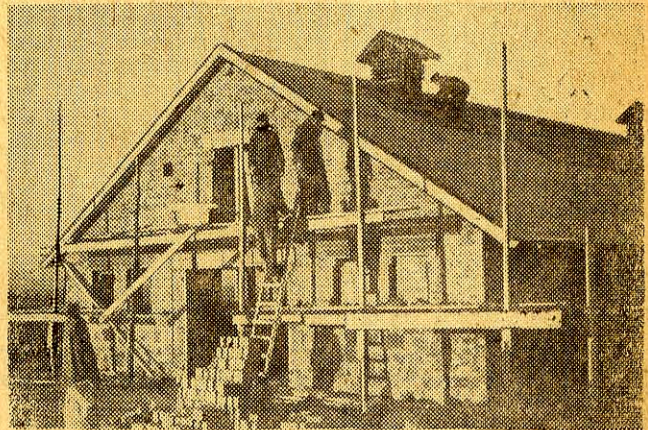
Plenum KP PZPR omawiając zadania suwalskiej organizacji partyjnej w świetle IX Plenum KC ujawniło je z całą ostrością. Walka z nimi — to droga do wykonania planów, to bojowe zadanie wszystkich komitetów gminnych i organizacji partyjnych w pow. suwalskim.

Henryk Kollat

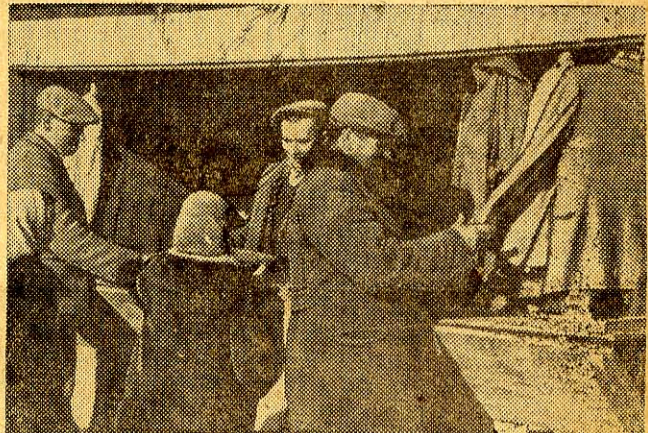
MIASTO — WSI



Tysiące siewników, wialni i innych maszyn rolniczych o puszczały codziennie nasze fabryki. W związku z obniżką cen, popyt na te maszyny stale wzrasta wśród pracujących chłopów.



W ostatnim kwartale br. znacznie wzrosły przydziały materiałów budowlanych dla wsi. W porównaniu z rokiem ubiegłym, wieś otrzymuje obecnie 4-krotnie więcej cementu, a cegły 2 razy więcej. Rosną więc nowe domy mieszkalne i zabudowania gospodarskie.



Aby umożliwić ludności wiejskiej lepsze zaopatrzenie w wyroby przemysłowe, gmina spółdzielczość stale rozszerza sieć swoich placówek. Coraz więcej i coraz lepszych towarów dociera do najbardziej nawet odległych gromad.

3 kraju

WROCŁAW. Jedną z placówek Centralnego Zarządu Hodowli Koni — stacją w Książu pod Wałbrzychem — prowadzi ciekawe prace nad uścisnieniem ras koni na Dolnym Śląsku.

Pracownicy stacji w Książu zwrócili szczególną uwagę na rozwój hodowli koni zimnokrwistych rasy miejscowej śląskiej, odznaczających się dużą siłą i nadających się dzięki temu do pracy na ciężkich glebach podwrocławskich. Dzięki pracom tej stacji, hodowlę koni rasy śląskiej będzie można już w najbliższych latach poważnie rozszerzyć.

W roku bież. w dalszym ciągu rozwijano również hodowlę dwóch innych, typowych dla Dolnego Śląska, ras koni.

OLSZTYN. Systematyczne szkolenie fachowe w ramach akcji upowszechniania wiedzy rolniczej prowadzone jest w woj. olsztyńskim w 207 spółdzielniach produkcyjnych a samokształcenię zorganizowano w 558 gromadach. Ponadto w 100 gromadach odbywała się systematyczna wykładki dla przodujących chłopów, prowadzących w swych gromadach samokształcenie rolnicze.

Do akcji upowszechniania wiedzy rolniczej w woj. olsztyńskim włączyli się naukowcy i profesorowie WSR w Olsztynie, którzy prowadzą wykłady i pogadanki w 10 spółdzielniach produkcyjnych. Wielu studentów tej uczelni wyjeżdża na wieś z odczytami.

WARSZAWA. Chłopi woj. warszawskiego przygotowali w roku bież. znacznie więcej niż w latach poprzednich kłozonek, stanowiących doskonałą karmę dla bydła w zimie i wczesną wiosną. Najwięcej kłozonek — głównie z liści buraczanych, wytkniętych i roślin motylkowych z popiołów sporządzili chłopci pow. Płock.

Duży wpływ na zwiększenie ilości pasz kłozonych miały organizowane przez rady narodowe pokazy racjonalnego kłozowania pasz. Wielu chłopów, uczestniczących w tych pokazach, przekonało się, że można, nie posiadając tak i pastwisk, gromadzić sobie wystarczające ilości pasz, gdy sieje się dużo popiołów i roślin pastewnych, oraz gdy sporządza się kłozonki.

KOSZALIN. W wielu gminach woj. koszalińskiego odbyły się zjazdy przodujących kobiet, biorących udział w konkursie hodowlanym zorganizowanym przez ZSCh. Kobiety przodujące w hodowli dzielą się w czasie obrad swymi doświadczeniami i osiągnięciami.

M. in. na Zjeździe Przodujących Kobiół, gm. Lekowo pow. Białogard — wiele zabierających głos w dyskusji kobiet podkreślało poważne korzyści, jakie przynosi konkurs hodowlany. 26 kobiet w gm. Lekowo, zrzeszonych w 3 kołach, wyhodowały w ramach tegorocznego konkursu 47 prosiąt, 13 macior, 20 warchlaków, 27 owiec, 5 cielich, 601 sztuk drobiu.

Należy plany przekuć w czyn

Czołowe zadanie zawarte w tezach przedjzdzowych — szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących — zmobilizowało do jeszcze intensywniejszej i bardziej racjonalnej pracy miliony robotników. Celem najbliższego zaopatrzenia wsi pracującej w poszukiwane przez nią narzędzia i pełniejszego, lepszego zaopatrzenia rynku, wiele już zakładów przemysłu kluczowego w kraju podejmując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przystąpiło do produkcji ubocznej. Podobnie niektóre zakłady na Białostocczyźnie organizują produkcję uboczną zmierzającą do wytwarzania artykułów codziennego użytku, oraz narzędzi rolniczych.

Najwięcej produktów ubocznych, wytwarzanych z odpadów, dostarczą na rynek załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach. Przy tym produkty te w większej części przeznaczone będą na zaspokojenie potrzeb wsi.

Łałoga ZNTK w Łapach będzie produkowała z odpadów drewnianych: taborety, ławy, półki, stolnice, masielnice, kopystki, balie, beczki, wiadra, deski do prasowania, wieszaki do ubrań, trzonki do narzędzi i skrzyńki do kwiatów. Z odpadów stalowych natomiast urochomiona zostanie produkcja lemieszów do pługów, podków i widel wszelkiego rodzaju, siekier, zębów do sprężynówek, młotków, obcęgow, tasaków, stojaków do choinek, wózków stalowych do podłóg itp.

Kierownictwo ZNTK zawarło już porozumienie z Wojewódzkim Biurem Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged” skąd otrzyma katalog normowania poszczególnych artykułów i cennik na te artykuły. Plan produkcji ubocznej z odpadów opracowują również inne zakłady. Fabryka Przyrządów i

Uchwytów w Białymstoku będzie wyrabiała z odpadów drewnianych walki do ciasta, tłuczki do mięsa i inne, a z odpadów stalowych i żeliwnych: odlewy części wymiennych do maszyn rolniczych, noże do maszynek do mięsa, młotki ślusarskie, śrubokręty, klucze do maszyn itp. Białostocka Fabryka Sklejek planuje rozpoczęcie produkcji tubulek, walków do ciasta, wełny drzewnej, sztachet i skrzynek do opakowań z forniaru.

Podobnie jak ZNTK w Łapach Fabryka Przyrządów i Uchwytów oraz Białostocka Fabryka Sklejek, duże możliwości zorganizowania produkcji ubocznej z odpadów mają i inne zakłady. Warsztaty Drogowe PKP w Starosielcach oraz parowozownia PKP w Białymstoku i Elku mogą produkować lemieszów do pługów i inne części do maszyn rolniczych. Fabryka Sklejek w Elku może i powinna naśladować białostocką Fabrykę Sklejek.

Alle przy tym należy postawić kilka uwag pod adresem kierownictwa zakładów produkcyjnych. Zorganizowanie produkcji ubocznej nie może być narzucone w sposób administracyjny. Inicjatywa winna rodzić się wśród całej załogi — robotników i personelu inżynieryjno-technicznego.

W celu zainteresowania załóg robotniczych produkcją uboczną zadaniem organizacji partyjnych, zadaniem każdego członka partii jest wyjaśnianie wielkiego znaczenia tych gałęzi produkcji. Należy w tym celu wskazywać, że produkcja uboczna wpłynie między innymi na większe zaspokojenie potrzeb wsi, że chłopci będą mogli kupić więcej narzędzi rolniczych, co im pomoże w walce o podniesienie wydajności z hektara. A to w konsekwencji spowoduje większe zaopatrzenie przemysłu w surowce, a ludność miast w artykuły rolnicze.

Należy także zapoznać robotników i z drugą stroną tego zagadnienia, a mianowicie wyjaśnić, jak oni są zainteresowani w zorganizowaniu produkcji ubocznej. W celu bowiem zainteresowania całej załogi sprawą produkcji ubocznej zostanie utworzony w zakładach, które uruchomią tę produkcję — „fundusz popierania produkcji ubocznej”. Powstanie on z odpisu z zysku osiągniętego z realizacji produkcji ubocznej. Znaczną część tego funduszu zostanie przeznaczona na premii dla robotników, którzy okażą największą energię i inicjatywę w rozwoju produkcji ubocznej lub bez pośrednio wpłyną na ulepszenie, jakość i estetyczne wykonanie tej produkcji.

Ponadto duża część „funduszu popierania produkcji ubocznej” będzie przeznaczona na polepszenie warunków mieszkaniowych robotników, a więc na remont mieszkań i budowę nowych domów mieszkalnych, a reszta na zwiększenie zdolności produkcyjnych tych działów, w których dokonywana będzie produkcja uboczna.

Koniecznym jest też zwrócenie bacniejszej uwagi na planowanie produkcji ubocznej. Nie można organizować tej produkcji żywołowo, wytwarzać „co się komu podoba”. Planowanie tej produkcji musi się opierać o najistotniejsze potrzeby rynku, a te potrzeby będzie dobrze znał „Arged”. Dlatego — podobnie jak to zrobiły ZNTK w Łapach — należy porozumieć się z „Argedem” co do ilości i asortymentu produkcji, oraz cen wytwarzanych artykułów.

Zrozumiałe też, że artykuły wytwarzane w ramach produkcji ubocznej muszą się odznaczać wysoką jakością. Jakość i estetyczne wykonanie tych artykułów będą bowiem miały poważny wpływ na ich zbyt, a tym samym na wielkość „funduszu popierania produkcji ubocznej”. W celu produkowania artykułów dobrej jakości, należałoby

więc podchwycić apel czołowych inicjatorów nowych form współzawodnictwa — Wiktora Soja, Wandy Sygdyk, Mariana Morawskiego i Władysława Góreckiego — wywołujących do wzmożenia walki o wyższą jakość, trwałość i estetykę produkcji.

I jeszcze jedna uwaga. Produkcja uboczna nie może w żadnym wypadku utrudniać zakładom realizacji zasadniczych planów gospodarczych. Wprost przeciwnie. Głównie wykorzystanie „funduszu popierania produkcji ubocznej” przyczyni się niezawodnie do podniesienia stopy życiowej robotników, a to z kolei winno stać się bodźcem do szybszej realizacji planów gospodarczych.

Z omawianego tu problemu jasno wynikają korzyści, jakie przyniesie produkcja uboczna z odpadów. Odrzynie oszczędności i poprawa w zaopatrzeniu wsi i miasta w narzędzia, części wymienne do maszyn rolniczych oraz artykuły pierwszej potrzeby — oto co przyniesie w efekcie produkcja uboczna. Z tych też względów koniecznym jest ażeby wszystkie zakłady w naszym województwie wykorzystywały swoje możliwości do zorganizowania produkcji ubocznej.

ZNTK w Łapach, FPIU, białostocka Fabryka Sklejek i inne zakłady, w których zagadnienie produkcji ubocznej postaje odtąd w sferze planów i projektów, winny natychmiast przystąpić do realizacji tych planów, przekuć projekty w czyn.

W tym celu należy zorganizować działy, które zajmą się produkcją uboczną, wytypować ludzi, którzy będą w nich pracowali, skompletować narzędzia i urządzenia mechanizacyjne, przygotować i posortować odpady. Należy również bez zwłoki postarać się w „Argedzie” o katalogi normowania poszczególnych artykułów i cenniki na te artykuły. I rozpocząć produkcję. (ca)

Z ŻYCIA PARTII

Większą opieką otoczyć robotników z PGR

Członkowie podstawowej organizacji partyjnej przy zespole PGR Klejwy po zapoznaniu się z wytycznymi IX Plenum KC naszej partii zebrał się w sali konferencyjnej Komitetu Miejskiego PZPR w Sejmach (pow. Suwalski) by omówić swoje osiągnięcia i braki oraz by zastanowić się nad możliwościami zwiększenia wydajności z hektara, a następnie dokonania wyboru delegatów na powiatową konferencję partyjną.

Konstanty Kisielewski z PGR Kleszczówek pierwszy zabrał głos.

„Mam siedemdziesiąt sześć lat — mówił Kisielewski — i z tego pięćdziesiąt lat to praca w folwarkach. Znam ja pracę na różnych gruntach, gliniastych, piaszczystych i czarnoziemnych i wiem gdzie lepiej rość może. Najlepszy jednak grunt niewiele da, jeżeli się nie wkłada wysiłku w jego uprawę i nie podsympuje nawozem. IX Plenum naszej partii stawia przed nami jasno zadanie: zwiększyć wydajność z hektara, powiększyć hodowlę — wykorzystać wszystkie rezerwy. Czy te zadania są możliwe do wykonania? Są możliwe.

Chcę wam powiedzieć, że dawniej pracowaliśmy bez maszyn rolniczych, sialiśmy ręcznie i ręcznie zbierali. Dziś mamy inne warunki pracy. Maszyny siewa, maszyny zbierające i maszyny młóce. Oczywiście, że zwiększyła się wydajność z hektara od chwili wyzwolenia do obecnej pory niepomniennie. Ale to wszystko jest jeszcze nie wystarczające. Uważam, że jeszcze jest wiele rezerw niewykorzystanych w naszych PGR-ach. Nie zawsze zwracaliśmy uwagę na należyta uprawę każdego kawałka ziemi. Nie zawsze wykorzystaliśmy na czas i należyście podorywkę, zasiewy i sprzęt. Wszystko to przyczyniało się do obniżania wydajności z hektara.

Aby sumiennie wykonać za-

dania postawione przed nami przez IX Plenum naszej partii musimy „dać przede wszystkim o to, by wszystkie roboty były wykonywane na czas i do brzo. Musimy wykorzystać wszystkie maszyny i narzędzia, obrabiać każdą pięćdziesiąt. I wreszcie musimy uczyć się od innych, z nami chłopów gospodarujących indywidualnie, jak należy zabiegać o wysokie plony. Takie jest nasze zadanie”.

Dyskusja stała się ożywiona. Towarzysze zabierając głos mówili o konieczności natychmiastowej walki z biurokratyzmem w PGR-ach, o konieczności zwiększenia dozoru nad remontem maszyn rolniczych i przestrzeganiem dyscypliny pracy. W wypowiedziach dyskutantów przejawia się troska o zwiększenie plonów z hektara. Każdy zastanawiał się na tym, jak by tu realizować zadania partyjne na swoim podwórku i pomagać drugim. Wskazywano również na niewłaściwy stosunek kierownictwa PGR do młodego społeczeństwa, a nawet na wprost szkodliwą robotę.

* * *

Jadwiga Zukowska z zespołu Ogrodniczo-Warzywnego Suwalski wskazała na niewłaściwy stosunek kierownictwa do robotników i marnotrawstwo płodów rolnych.

„My robotnicy — mówiła Zukowska — wiemy, jakie stoi przed nami zadanie. Ale nie wszyscy kierownicy gospodarstw PGR chcą wraz z nami walczyć o zwiększenie wydajności z hektara. Nie wszyscy oni biją się o to, by produkować lepiej i taniej. Jako przykład pokazuje pracę kierownika naszego PGR — Andrzeja Gierina, który moim zdaniem nie wart tego stanowiska. Kierownik Gierin kazał złożyć wszyst-

kie maty (nakrycia do okien i napełnione) na kupę w garażu, gdzie mokre gniją, a w czasie przymrozku zmroziły dużą ilość drogiego kwiatów. Kiedy zwracamy mu uwagę, że źle robi, to się gniewa. Kiedy zwróciliśmy się do kierownika Gierina, by nie pozwolił próżniakom wylegiwać się w brudach i przestać im za darmo płacić, to oburzył się na mnie i wyprowadził mnie z garażu. A wiecie jak postąpił personalny, który przyjechał z zespołu, by zbadać tę sprawę? Dla utrzymania „prestiżu” dał mi nagane, choć naprawdę nie wiem za co i nawet sam sekretarz naszej oddziałowej organizacji partyjnej zdziwiony tym zajściem stwierdził, że „to pewno już tak musi być”. A ja uważam, że tak być nie może. Trzeba tylko, by sprawą robotników PGR interesowały się bliżej nasze władze powiatowe. A ściślej mówiąc — Komitet Powiatowy PZPR. Trzeba by Komitet Powiatowy dostrzegł, że u nas przez cały rok nie było zebrania partyjnego. Warto by zainteresować się tym, dlaczego związek do dziś nie zatrudnił się o ubrania zimowe dla robotników”.

Ze słów tow. Zukowskiej wynika, że kierownictwo polityczne w pow. suwalskim za mało poświęciło uwagi robotnikom PGR. Nie interesowano się pracą podstawowych organizacji partyjnych przy PGR.

Pozostali towarzysze wskazywali w swych wypowiedziach na to, że jeżeli ktoś z powiatu przyjdzie, to idzie do kierownika, porozmawia z kierownikiem i odjeżdża nie widząc robotników. Nie wtedy dziwnego, że nie wie, co robotnicy mówią i nie dostrzega zła. Nie wtedy dziwnego, że ani Komitet Powiatowy, ani Prezydium PRN nie widzi marnotrawstwa produktów rolnych i maszyn.

Wniosek stał jeden: pracownicy aparatu politycznego w powiecie winni zbliżyć się do robotników rolnych, widzieć ich potrzeby i bolączki, uczyć ich i od nich się uczyć. Wykonać w pełni zadania partyjne można tylko wtedy, jeżeli punktem wyjściowym w codziennej naszej pracy będzie człowiek z jego potrzebami.

Z. Brzozowski

Wspólne Dzieło Naszych Rąk

Staramy się pracować jak najlepiej, ale oczekujemy tego też od innych

Załoga naszego POM nr 75 w Bielsku, wcielając w życie wskazania partii, postanowiła czynnym produkcyjnym powitać II Zjazd PZPR.

Zobowiązaliśmy się remontować do 8 lutego 1954 r., czyli na 2 dni przed terminem wyznaczonym przez harmonogram

stany Januszewski i Jarosław Danieluk, postanowili wyremontować do 15 grudnia br. 10 sнопowiązalek. Rozpłataliśmy i podzielił się między siebie poszczególne prace i już do 1 grudnia zakończyliśmy remont 9 sнопowiązalek i kombajnu zbożowego. Moja brygada będzie

Brygada Zbigniewa Stokowskiego wykonała remont dwóch ciągników „Ursus” i dodatkowo jednego silnika S-60.

Brygada Teodora Antonuka usuwając braki przygotowała do prac polowych ponad plan 3 plugi i 2 siewniki.

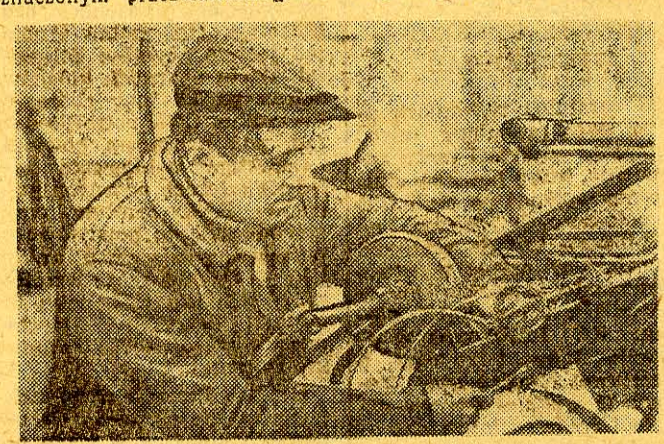
Prace remontowe mogłybyśmy wykonać jeszcze szybciej, gdyby Ekspozytura POM w Białymstoku więcej zaoferowała się o dostarczenie nam części zamiennych.

Pisaliśmy już dwukrotnie do Ekspozytury Okręgowej CZPOM, że brak nam łożysk do pierwszych kół „Zetorów”, części zamiennych do S-60 i sнопowiązalek i do dziś nie mamy tej sprawy załatwionej.

Brak tych części hamuje wykonanie remontów, a my chcemy okres zimowy wykorzystać w pełni i wzorowo przygotować ciągniki i maszyny na wiosnę.

Jak teraz wzorowo przeprowadzimy remont ciągników i maszyn, to podczas siewów, a później przy żniwach, będziemy mieli mniej przestojów i lepiej wykonamy prace rolne.

Dymitr Wasilewski majster brygady remontowej nr IV POM w Bielsku



Na zdjęciu: Majster Wasilewski przy pracy. (Fot. „Gazeta” — T. Czaczkowski)

prac, a jednocześnie obniżyć koszt remontu o 12510 zł.

Realizując swoje zobowiązanie moja brygada, w której pracują: monter Józef Radziszewski, stolarz Kon-

mogła dodatkowo wyremontować do 15 grudnia jeszcze 3 sнопowiązalki. Tak, jak my pracują również i inni warsztatowcy zwiększając wydajność swojej pracy.

Nauczyciel — to wielkie słowo

(W Augustowie obchodzono „Dzień Nauczyciela”)

Pokażny stos zeszytów z zadaniami domowymi zmniejszał się coraz bardziej. Do poprawienia zostało jeszcze kilka. A potem...? Przygotować się do jutrzejszych lekcji, przegladnąć „Głos Nauczycielski” i „Gazetę”...

Myśl młodej nauczycielki szybko rejestrowała to, co należało zrobić jeszcze dziś, by jutro nie było żadnych zaległości.

Zeszyty już, konspekty już, jeszcze hasło do świetlicy.

„Wszystko co we mnie najlepsze — zawdzięczam książkom” — Gorki. Tak. To będzie najbardziej odpowiednie.

Czerwone płótno ciepło było jeszcze od żelazka. Litera pisane płynną kredą schły szybko.

Jeden drobny przykład z życia nauczyciela. A przykładów takich każdy dzień zawiera dużo. Praca. Najzaszczytniejsza i zarazem jedna z bardzo trudnych.

* * *

Sala domu Kultury w Augustowie wypełniła się tego dnia po brzegi. 5 grudnia 350 nauczycieli obchodzili swoje

święto — „Dzień Nauczyciela”.

Takiego zjazdu nie było jeszcze w powiecie. Różne twarze. Obok rumianej ZMP-ówki — sędziwa kobieta o siwych włosach, obok początkującego — odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi 60-letni nauczyciel.

Dziś trzeba było powiedzieć sobie dużo. To co zrobili i to co powinni zrobić wobec poważnych zadań postawionych przed wsią przez IX Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Możliwości jest dużo, bardzo dużo. Teraz w Polsce Ludowej szerzenie oświaty wśród ludu jest rzeczywistością.

I dlatego nauczyciele napisali do tow. Bieruta:

„Wiemy, że im lepiej będziemy pracować w szkole i środowisku pogłębiając własną wiedzę przez szkolenie ideologiczne, im gruntowniej będziemy realizować programy nauczania i wychowania, tym skuteczniej wychowywać będziemy przyszłe pokolenie budowniczych socjalizmu.

Dlatego pragniemy czynem

zadokumentować nasze przywiązanie i zaufanie do partii i władzy ludowej oraz powitać II Zjazd PZPR konkretnymi osiągnięciami naszej pracy. Podjęliśmy wiele zobowiązań w celu podniesienia wyników nauczania i wychowania oraz odpowiedzialności na apel Hawlickiego, wzywający do produkowania pomocy naukowych — z których wiele już zrealizowaliśmy”.

* * *

Był wieczór. Z Domu Kultury wysypali się ludzie. Nie daleko, przy tej samej ulicy jarzyny się okna szkoły ogólnokształcącej. Tu czekała na gości miła wieczornica, uroczajna suto zastawiony stółami. Związek Nauczycielstwa Polskiego włożył dużo wysiłku, by jak najlepiej przyjąć swych kolegów. W miłym i radosnym nastroju szybko miały chwile. Nauczyciele spotkali się z przedstawicielami władz wojewódzkich, z sekretarzem propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Marianem Książką.

* * *

Siwowłosa nauczycielka Helena Szesser pracuje w gromadzie Pomiany. W czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej była w Rosji. Wtedy brała udział w manifestacjach studentów.

Żywo pozostała jej w pamięci tamte czasy. Chwile przeżyte w dawnym Piotrogródzie wyznaczyły nową drogę jej życiu. 36 lat spędziła w szkole. 500 uczniów wyszło z jej klas. A ja, nauczycielkę wiejską, zawsze cechował zapal, była wszędzie tam, gdzie trzeba było ludziom jej pomocy i rady. I dlatego, by móc im służyć jeszcze lepiej — po wywołaniu chodźła na szkolenie ideologiczne do odległych o kilka kilometrów Rutek. Egzamin zdała z wynikiem bardzo dobrym.

Takich ludzi na zjeździe w Augustowie było ponad 350. Każdy przywiózł jakieś osiągnięcia. Chciał podzielić się z kolegami niejednym, ciężką pracą zdobytym sukcesem.

Małżeństwo Łazarzów opowiadała, w jaki sposób ich gromada Rygałówka wywijała się w 92 procentach ze skupu zboża, jak zorganizowali kurs języka rosyjskiego dla dorosłych.

* * *

Wielu nauczycieli nie ma możliwości częstego bywania w teatrze. Nic więc dziwnego, że gościnny występ artystów teatru białostockiego powitał burzliwymi oklaskami.

(zd)

Wiadomości uzyskane na wykładach
chłopi zastosują w praktyce

Rozpoczął się nowy okres wykładów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej na wsi. Przed lektorami stoi zadanie upowszechnienia zdobyczy nauki radzieckiej, oraz zaznajomienie pracującego chłopstwa z nowymi metodami pracy na roli.

W zeszłym roku wykłady Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej na wsi dały poważne rezultaty. Zaznajomiono wielu chłopów z osiągnięciami nowoczesnej techniki rolniczej, z nowym systemem gospodarowania na roli, z metodą siewów krzyżowych i racjonalnym karmieniem inwentarza żywego. Wiadomości uzyskane na wykładach chłopci już stosowali w praktyce.

Piotr Pogorzelski z gromady Długie, stosując zabiegi agrotechniczne w rolnictwie, osiągnął plon owsa 40 q z 1 ha. Niemniejsze osiągnięcia uzyskał Jarosz z Kulesz, Sipiński z Karbowskich i Wiśniewski z Wysokich.

Niektórzy wykładowcy w powiecie elckim dobrze przygotowywali się do wykładów. Wielu z nich pracowało w trudnych warunkach, docierali do gromad, idąc pieszo po kilkanaście kilometrów, brnąc nieraz w błocie i śniegu. Wykładali w nieogrzewanych izbach przy świetle lampy naftowej, jednak nie zrażali się. Walczyli o jak największą frekwencję słuchaczy.

Cykl wykładów UWR na rok 1953/54 wymaga pilniejszego przygotowania wykładowców. Rolnictwo w powiecie elckim ma jeszcze poważne braki, spółdzielnie produkcyjne muszą zdobyć większy zasób wiedzy rolniczej, aby rozwijać hodowlę i zwiększyć wydajność z 1 ha. W tym celu objęto wykładami UWR wszystkie spółdzielnie produkcyjne i ponad 70 gromad indywidualnych. Zwiększona ilość lektorów o 28 osób. Każdemu z nich przydzielono już punkt szkoleniowy. Na wsi wytypowano kierowników samokształcenia rolniczego, którzy będą dbać o rozwój samokształcenia.

Organizacje partyjne powinny walczyć o jak największą frekwencję słuchaczy, a przede wszystkim dbać o to, by nie zabrakło na wykładach żadnego z ich członków.

Postuchajmy co mówi o UWR lektor, inżynier Zbigniew May:

„My lektorzy powinniśmy starać się podnosić poziom wykładów. Państwo powierzyło nam szlachetne zadanie — udostępnienie wiedzy rolniczej wsi. Mamy nauczyć chłopów gospodarzyć po nowemu tańszym kosztem, aby mogli osiągnąć większą produkcję i podnieść swą stopę życiową.

Ja, jako długoletni agronom i lektor UWR zdaję sobie sprawę z ważności zadania, jakie postawiła przed nami partia na IX Plenum KC i wzywam wszystkich lektorów UWR z powiatów Białostockich do współzawodnictwa w sumiennym i punktualnym przeprowadzaniu wykładów przy pełnej frekwencji słuchaczy”.

Apel inżyniera May'a powinien być podchwycony przez wszystkich lektorów UWR w naszym województwie. (a)

W SKLEPACH GS NIENAJLEPIEJ

Wielkie kłopoty małych stawiszczan

Trudno opisać, ile radości dała mieszkańcom gromady Budy-Stawiski (powiat kolneński) szkoła. I nie tylko tym najmłodszym, którzy każdemu przybywającemu spoza Bud - Stawisk mówią wstępnie: „A my mamy 7 klas”, ale i starszym, a nawet starym, dla których skreślenie własnego nazwiska jest sporym wysiłkiem.

Każdy komu by przyszła chęć obejrzeć tę szkołę i kto sobie wyobraża, że zobaczy budynek z jasnymi oknami wyrastający przynajmniej o piętro ponad wiejskie chaty — rozczaruje się. W Budach - Stawiskach takiego budynku nie ma. Po obu stronach rozległej ulicy rozstąpiły się wiejskie chaty. I to wszystko. Gdzież więc ta szkoła?

Jest ona nieco osoblona. Dzieci z gromady Budy - Stawisk nie mają jeszcze takich warunków do nauki, jak ich mali koleśdzy w innych wsiach naszego województwa. Po prostu uczą się w wiejskiej chatce, a ściślej — w czterech chatkach. Na dwie zmiana, z rana i po południu.

Gospodarze, którzy mieli trzyizbowe mieszkanie — a nie łatwo było takich znaleźć, bo gromada wybitnie biedniaka — oddali po jednej izbę „dla dzie-

ciaków”. Aby się tylko chciały uczyć.

Ale o to nie ma obawy. Wystarczy porozmawiać z małymi czwartoklasistami: Kazikiem Chylińskim, Toskiem Zielińskim, czy Celinką Wysk, aby się przekonać, że pojęcie „trójki” wśród nich nie istnieje. „My mamy same czwórki i piątki” — opowiadają.

Tak samo mówi o swoich kolegach cieszący się ogólnym autorytetem siódmoklasista, Marian Zieliński.

Ale żeby wypracować „same czwórki i piątki” mali stawiszczanie muszą pokonać o wiele więcej trudności, niż inne dzieci i włożyć więcej wysiłku.

Bo żeby nauczyć się np. biologii, Celinka Wysk, czy Tosiek Zieliński muszą biegać wieczorami aż na koniec wsi do Kazika Chylińskiego. On bowiem jeden z całej wsi jest tym szczerliwym, który ma biologię. To samo jest z arytmetyką i pisownią na klasę IV.

Po to, aby otrzymać dobry stopień Celinka przepisuje całe stronice biologii, a potem do późna wieczorem przy naftowej lampie uczy się. Często bołą ją oczy. Często ból się wracał przez całą wieś do domu.

Ale odwagi dodaje jej myśl, że przecież za dobrą odpowiedź nauczyciel pochwali.

Czy rodzice Celinki. Tośka i innych dzieci z gromady Budy-Stawiski i Grabówka nie mogą kupić potrzebnych dziełom pod ręczników? Nie mogą. Ale wcale nie dlatego, że nie wystarcza pieniędzy na ten wydatek. Bo podręczniki szkolne są właśnie tak tanie, że rodzice — pamiętający dawne czasy, aż się dziwią.

Nie mogą kupić dlatego, że sklepy GS w powiecie kolneńskim zlekceważyły całkowicie sprawę dostarczenia podręczników szkolnych do rąk każdego dziecka. Zlekceważyły hasło, które rozpoczynaliśmy nowy rok szkolny 1953/54 — „Każde dziecko ma własny komplet podręczników szkolnych”.

Biologii, arytmetyki, pisowni — na klasę IV, historii dla klas starszych, nie można kupić ani w Stawiskach ani w Kolnie, ba — nawet w Łemży.

W powiecie kolneńskim wszyscy wiedzą o tym wielkim zmartwieniu małych stawiszczan i ich kolegów. Oprócz oczywiście tych, którzy mogliby najprędzej temu zapobiec — oprócz pracowników GS.

(ii)

Nowe śródmieście socjalistycznego Białegostoku

Edward Łysiak

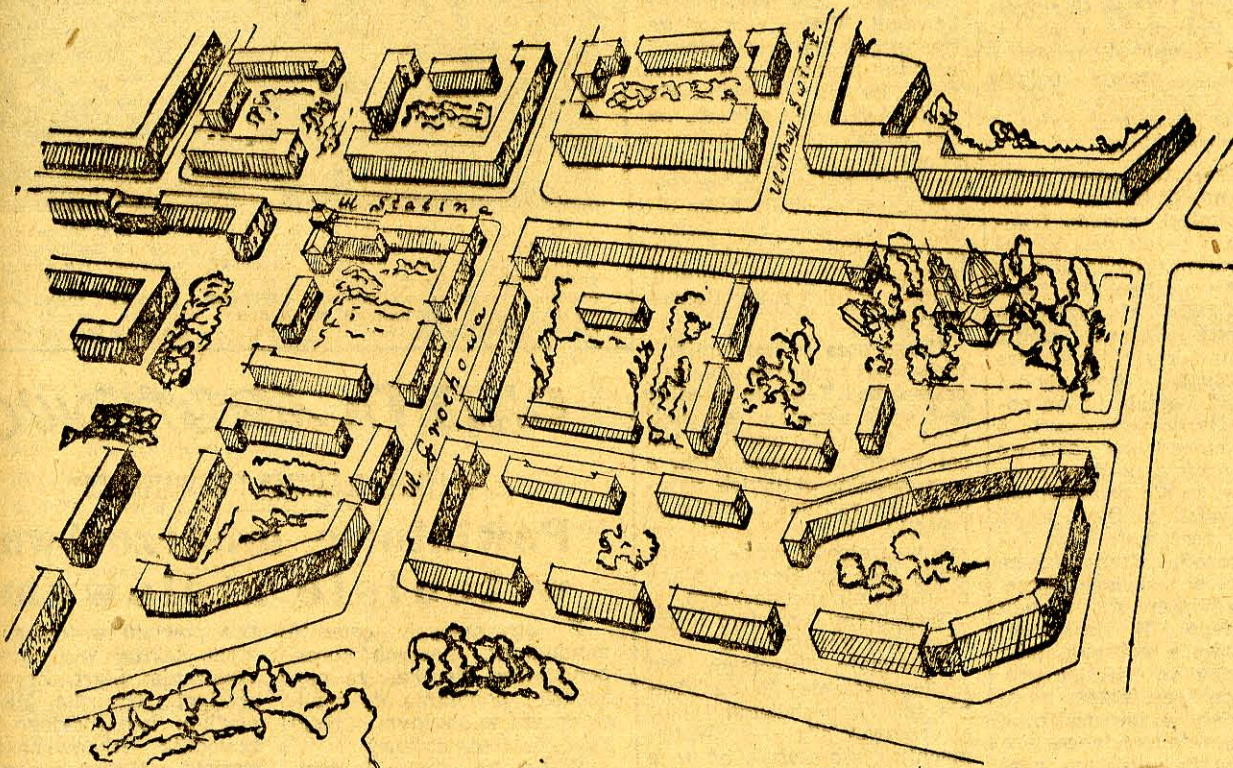
Zastępca przewodniczącego WKPG

IX Plenum KC PZPR posta-
ło przed całym narodem za-
mówienie, a zmie-
niące do dalszego, szybszego
rozwój stopy życiowej, do peł-

ulicy 1-go Maja, ze względu na
istniejącą zabudowę zabytko-
wą.

więc otrzymał od Dyrekcji Bu-
dowy Osiedli Robotniczych zlece-
nia wraz z pełnymi założeniami

mi, które umożliwią mu projekt
owanie, a odpowiednie usta-
wienie się wykonawstwa do
czekających ich zadań zagwa-
rantuje nam zrealizowanie te-
go wielkiego zamierzenia.



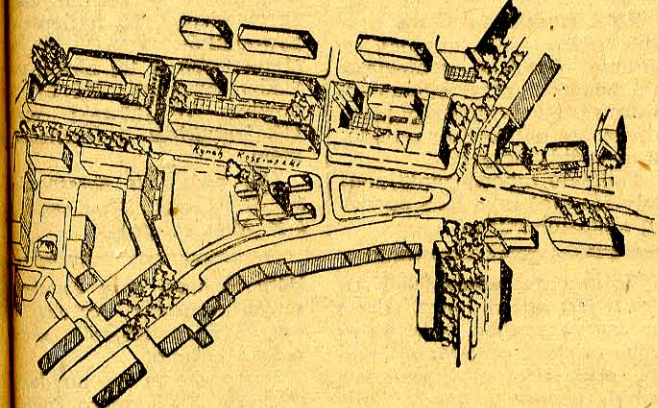
Tak będzie wyglądać nowoczesne śródmieście socjalistycznego Białegostoku.

(rys. inż. Z. Tomaszewski)

Wysokość wszystkich nowo-
powstałych budynków, w tej
liczbie Rynek Kościuszki nie bę-
dzie przekraczała dwóch kon-
dygnacji, dachy ich będą pokry-
te czerwoną dachówką, a ele-
wacje zostaną dostosowane do
obecnej architektury.

Aleja biegnąca obok budyn-
ków Banku Rolnego, będzie ele-
mentem wprowadzającym ziele-
ni z Plant na Rynek Kościusz-
ki, a ustawione tam ławki stwo-
rzą przyjemne miejsce odpoc-
zynku.

Zabudowa odcinka ul. 1-go
Maja budownictwem „plombo-
wym” zharmonizuje całość uli-
cy z budownictwem ZOR i jed-



A oto fragment śródmieścia, Rynek Kościuszki z zabytko-
wym ratuszem po środku, ustawionym na dawnym miejscu.
(rys. inż. E. Rybiński)

obiektami nowoczesnego bu-
downictwa, z pełnym wyposa-
żeniem w urządzenia sanitar-
ne, zabezpieczone w różne lo-
sach usługowe, z zazieleniony-
mi dziedzińcami itp.

W wyniku tej zabudowy Bia-
łystok otrzyma około 2500 no-
wych izb.

Zasadniczą myślą przewod-
nią naszych urbanistów i ar-
chitektów jest utrzymanie spo-
łecznego charakteru zabudowy,
harmonizowanego z istniejącą
zabytkami (wysokościami)
budynków, a jednocześnie o no-
wym wyrazie architektonicz-
nym.

Ulica Stalina zostanie „za-
mówiona” budynkami, z u-
względnieniem nowych ulic,
prowadzących w przyszłe
miejscowości, a od strony za-
chodniej w przyszłą trasę
W-Z, poprzez dzielnicę mieszka-
lową i od strony wschodniej,
nowe śródmieście.

Rynek Kościuszki stanowi od-
powiednie zagadnienie architekto-
czno-urbanistyczne i jemu po-
święcono szczególnie dużo uwagi.
Specjalną troską otoczono
jego położoną na północ od

nocznie stworzy zaczątek bu-
dowy przyszłej trasy W-Z, bie-
gnącej nad rzeką Białką.

By program budowy nowego
śródmieścia został szybko zreali-
zowany musi być przygotowa-
na dokumentacja techniczna
w możliwie najkrótszym czasie.

„Miastoprojekt” powinien

TERMIN KONKURSU PRZEDŁUŻONY

Zapraszamy na sobotnią imprezę

Na liczne życzenia naszych
czytelników, którzy chcieliby też
wziąć udział w konkursie zorga-
nizowanym przez naszą Redakcję

i dyrekcję Powszechnego Domu
Towarowego – proszących o
przedłużenie terminu nadsyłania
odpowiedzi, komunikujemy, że

Kupon Konkursu – Ankiety

Imię i nazwisko

Adres

Zawód

Wiek

Najuprzyjemniejszym sprzedawcą w PDT jest sprze-
dawca nr

Najbardziej estetycznie urządzone jest stoisko nr

Najlepiej zaopatrzone jest stoisko nr

(Uwaga: do kuponu należy dołączyć szerszą wypowiedź
na tematy zawarte w ostatnich trzech pytaniach oraz 3
paragony kasowe ze sklepu PDT przy ul. Kilińskiego 13).

odpowiedzi na konkurs można
jeszcze nadsyłać w dniu 11 bm.,
to jest w piątek bieżącego ty-
godnia.

Przypominamy w telegraficz-
nym skrócie zadania uczestni-
ków konkursu: wypełnić kupon
konkursowy i dołączyć do nie-
go paragon kasowy z PDT
(sklep ul. Kilińskiego 13) oraz
szerszą wypowiedź na tematy
zawarte w pytaniach konkurs-
owych. (Ten ostatni warunek
nie jest obowiązkowy).

Ciekawa i wesoła impreza na
zakończenie konkursu, połączo-
na z losowaniem publicznym
i rozdaniem nagród – odbędzie
się dnia 12 bm., w sobotę,
w Klubie TPP-R o godzinie 16. Bi-
letem wstępu jest kwit na pre-
numeratę „Gazety Białostockiej”
za grudzień br. (He)

Z frontu walki o plan

Załoga odcinka nr 2 ZBM Bia-
łystok zameldowała o przedter-
minowym wykonaniu planu. Rocz-
ny plan kubaturowy wykonano
w 101,3 proc.

Do wykonania planu w dniu
30 listopada przyczyniła się ofi-
arna praca całej załogi. Na
wyróżnienie zasługuje szczegól-
nie brigada betonarska Maria-
na Stelmarszczyka, brigada mu-
rarska Michała Matejczuka, ty-
narska Michała Barczewskiego,
brigada ciesielska Adolfa Ka-
dysa i brigada ślusarsko-ko-
walska Jana Giedzińskiego oraz
cieśla Ignacy Dąbrowski, murar
Jan Pul, kierownik budowy Mro-
czek kierownik budowy 145 „C”

Stanisław Jaworowski, który
wraz z załogą oddał budowę na
20 dni przed terminem. (as)

Dyrekcja Miejskiego Han-
dlu Detalicznego Artykułami
Przemysłowymi w Białymsto-
ku zawiadomiła, że w dniu
30 listopada br. wykonane
zostały w 101,6 proc. zadania
planu obrotu towarowego na
rok 1953.

Pracownicy Rejonowej
Hurtowni Artykułów Metalow-
ych i Elektrotechnicznych
Centralnego Zarządu Zbytu
Przemysłu Maszynowego rea-
lizując zobowiązania długo-
falowe wykonali roczny plan
obrotu towarowego.

W kilku wierszach

Istnieje poważna obawa, że nie
długo wszystkie kobiety będą
miały wszelkie zaplecza na blis-
kawiczne zamki. Nie dlatego że-
by były one zawsze konieczne,
ale dlatego, że w naszym mieście
nie można kupić zwykłych za-
trasek. Odwiedziliśmy PDT,
SDT oraz kilka sklepów MHD na
Bojarach – zatrasek nigdzie
nie ma.

Prezydium Wojewódzkiej Rady
Łowieckiej zawiadomiła, że w
dniu 9 bm. o godz. 10 w lokalu
Okregu Lasów Państwowych w
Białymstoku przy ul. 1-go Maja

nr 14 odbędzie się wojewódzka
konferencja, poświęcona zagad-
nieniu walki z kłusownictwem
na terenie województwa biało-
stocznego. (11360)

Sportowcy nie mogą trenować z winy ... dystrybutorów

Od kilku dni w naszym mie-
ście nie można nigdzie nabyć
„piłeczek ping-pongowych”. Nie
ma tego artykułu ani w sklepie
z artykułami sportowymi, ani w
PDT, ani w kioskach MHD gdzie
przedtem je sprzedawano. Spor-
townicy nie mogą z tego powodu
trenować tej przyjemnej i poży-
tecznej dyscypliny sportu, skła-
dając winę za ten brak na
dystrybutorów, którzy zapomi-
nają o sprowadzeniu piłeczek
właśnie w sezonie.

A przecież nie ulega wątpli-
wości, że piłeczki ping-pongowe
są i to w wystarczających ilo-
ściach. Wystarczy tylko prze-
wieźć je z magazynów do skle-
pów i kiosków. (He)

U NASZYCH PIEKARZY

W świetlicy biuro – biblioteka pod kluczem

Trzeba okazać więcej inicjatywy

W Białostockich Zakładach
Przemysłu Piekarniczego jest
lokal przeznaczony na świetli-
cę (bo tak głosi napis na
drzwiach). Ale od powstania
BZPP nie ma tam świetlicy,
lecz biuro. W biurze tym lu-

dzie pracują od godz. 9 do 16,
a później zamykają drzwi i wy-
chodzą.

Inni pracownicy mając wolny
czas nie mają gdzie się po-
dziać. A szkoda. Przyjemnie by
łoby poczytać tam prasę, lub
zagrać w szachy.

Ciekawe kiedy dyrekcja i ra-
da zakładowa BZPP dostrzegą
te życzenia pracowników i świe-
tlica będzie znów świetlica?

Również w BZPP nie ma bi-
blioteki. Toteż sprawa czytel-
nictwa wśród załogi przedsta-
wia się niedobrze. A warunki
do zmiany na lepsze są. Trzeba
tylko ze strony dyrekcji trochę
inicjatywy.

Dotychczasowy system wypo-
życzenia na okres nieskończe-
nie długi ksiąg z biblioteki
„ruchomej” warszawskiej ORZZ
i zamykanie ich w szafie po-
„wieczne czasy” nie przynosi
nikomu korzyści. Trzeba więc
jak najszybciej znaleźć sumień-
nego i odpowiedniego pracow-
nika, który by umiał pokierować
biblioteką. Warto również, by
Białostockie Zakłady Przem-

ysłu Piekarniczego pomyślały o
własnej bibliotece.

H. Kotyński
korespondent

Kronika Białostocka

TEATRY
Teatr im. A. Węgierki w Bia-
łymstoku: „Zbiegowie” Auder-
skiej. Początek o godz. 19.

KINA
„Północ”: „Tajne akta firmy
Solvay” (prod. NRD) – o godz.
16, 18.10 i 20.20.
„Ton”: „Lubow Jarowaja” s. II
(prod. radz.) – o godz. 17 i 19.
Przedpremierę filmów normal-
nych do obu kin prowadzi „Or-
bis” (Rynek Kościuszki) codzien-
nie w godzinach od 10 – 18.

KLUBY
Klub TPP-R – nieczynny.
Poradnia świetlicowa klubu
czynna od godz. 13 – 21 oprócz
niedzieli i świąt.
Klub MPK czynny od godz.
13 do 21.
Księgarnia Klubu MPK czyn-
na: w dni powszednie od 8 – 20,
w niedziele i święta od 12 – 19.
Gabinet Techniki i Racjonaliza-

cji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8,
czynny od godz. 17 – 20.
Udziały wszelkich porad i wska-
zówek w dziedzinie racjonalizacji
i wynalazczości.

WYSTAWY
Wystawa gazetek ściennych w
Klubie TPP-R czynna od godz.
13 – 21.
„Malarstwo rosyjskie z XVIII
i XIX w.” w Klubie MPK, czyn-
na od godz. 13 – 21.
Muzeum „Sztuka europejska
XV–XVIII w. na tle stosunków
społecznych”. Czynne oprócz
poniedziałków od godz. 11 – 17,
w niedziele i święta od 10 – 17.
Wstęp bezpłatny.

WAZNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratun-
kowego przy ul. Krasieńskiego
(róg Piwnej) tel. biura wezwań 09
informacji 555.
Dyżurna apteka: nr 3, ul. Da-
browskiego 2, nr tel. 9-43.

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO legitymację szkol-
ną wydaną przez Technikum Fi-
nansowe w Białymstoku na na-
zwisko Koncewicz Jadwiga.
g 1031-1

ZGUBIONO świadectwo ukoń-
czenia 6 klas Szkoły Podstawo-
wej w r. 1939 w Kobylinie Bo-
rzynym na nazwisko Maleszewska
Janina.
g 1030-1

ZGUBIONO kartę meldunkową,
legitymację Związku Zawodo-
wego Prac. Budowlanych, pra-
wo jazdy wydane na nazwisko
Sniger Władysław, zam. Biały-
stok, Alta 9/6.
g 1029-1

ZGUBIONO kartę meldunkową
wydaną na nazwisko Koprowski
Jan, zam. Ostrowy, pow. Sierpc,
woj. warszawskie.
g 1028-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO MHD Art. Spoż. w BIAŁYMSTOKU

odda natychmiast w dzierżawę komisantom wg. umowy
kioski MHD

położone przy ul. Manifestu Lipcowego, Kilińskiego, Bema obok
Koszar, Mickiewicza obok Plant i Krakowskiej róg Brukowej.
Szczegółowych informacji udzieli sekcja organizacyjna MHD,
ul. Rynek Kościuszki nr 6.

Zarebek osób zatrudnionych w w/w punktach sprzedaży kształ-
tuje się w granicach od 700 do 1800 zł.
k 328-0

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Poszukujemy inspektorów terenowych na powiaty z wykształ-
ceniem rolniczym, minimum średnim i praktyką rolniczą kilku-
letnią. Podania wraz z życiorysem należy składać na piśmie do
konca bieżącego miesiąca w Biurze Wojewódzkim. Uposażenie za-
leżne od kwalifikacji od V do III grupy tabeli płac w CN.
Centrala Nasienna, Białystok, Dąbrowskiego 12.
k 325-0

Naród francuski ma prawdziwych przyjaciół

„Sytuacja polityczna w każdym z trzech krajów uczestniczących w konferencji bermudzkiej jest tego rodzaju, że trzy szefowie rządów spoglądają na siebie spodzielsko rozbieżności” — pisał w przeddzień bermudzkiego spotkania Eisenhower, Churchill i Lanieli specjalny korespondent „Washington Post”, Childs.

Co skłania reakcyjnego dziennikarza amerykańskiego do tak pesymistycznej oceny konferencji bermudzkiej? Skłaniają go do tego ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej, ostatnie wydarzenia w krajach Europy zachodniej, a przede wszystkim we Francji.

Wydarzeniem olbrzymiej wagi była nota radziecka, proponująca rządowi mocarstw imperialistycznych spotkanie czterech ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Nota radziecka rozbiła w puch kłamstwa imperialistycznej propagandy, która usiłowała wmówić opinię publiczną jakoby to Związek Radziecki „nie chciał” spotkania. Idea spotkania przedstawicieli wielkich mocarstw odpowiedzialnych za utrzymanie pokoju jest tak popularna w narodach, że zarówno rząd brytyjski jak i rząd francuski uznają za stosowne pozytywnie zareagować na radzieckie propozycje. Fakt ten mocno zaniepokoił polityków waszyngtońskich, którzy, jak pisze agencja amerykańska „United Press”, pragną za wszelką cenę „znaleźć sposób przeciwstawienia się ostatniemu... posunięciu rosyjskiemu”. Znaleźć ten sposób i narzucić go na Bermudach swoim partnerom.

Nie wchodząc w to, czy Eisenhowerowi i Dullesowi uda się osiągnąć ten cel, czy uda się im narzucić swój punkt widzenia Churchillowi i Lanielowi, stwierdzić można jedno: opinia publiczna zarówno w Anglii jak i we Francji domaga się radykalnego zwrotu polityki swych rządów. Zaniepokojona rosnącym wciąż awanturnictwem amerykańskich podżegaczy wojennych żąda odroczenia się kół rządowych angielskich i francuskich od tak reklamowanej i tak groźnej dla pokoju dulesowskiej „polityki siły”.

Przed wyjazdem na Bermudy Laniel starał się za wszelką cenę uzyskać przynajmniej od parlamentu i przynajmniej ogólnikowe poparcie dla swej polityki, dla polityki tzw. europejskiej wspólnoty obronnej, a

więc tym samym dla polityki utworzenia „armii europejskiej”. Poparcia tego w istocie rzeczy nie otrzymał. Debata w Zgromadzeniu Narodowym, debata o charakterze wręcz dramatycznym ujawniła całą siłę oporu społeczeństwa francuskiego przeciwko narzuconej przez Waszyngton narodowi francuskiemu polityce odradzania militarystki niemieckiego, polityce wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu pod szyldem „armii europejskiej”.

Kolejne rządy francuskie starają się wmówić społeczeństwu francuskiemu, że podporządkowanie się USA jest koniecznością, że w razie oderwania się od USA Francja znalazłaby się osamotniona, że polityka zmierzająca do utworzenia „armii europejskiej” z Wehrmachtem w „europejskich” mundurach jest polityką „mniejszego zła”.

Ostatnie wydarzenia we Francji, a wśród nich debata w Zgromadzeniu pokazały, że w świadomości olbrzymiej większości narodu umacnia się przekonanie, iż nie ma polityki „mniejszego zła” czy „większego zła”. Ze istnieją dwie polityki: polityka zagrażająca najwyższemu interesom narodu francuskiego, godząca w bezpieczeństwo Francji, spychająca Francję do roli pionka na arenie międzynarodowej i polityka uznawania suwerenności narodowej polityka pokojowego współżycia narodów, polityka zapobiegania odrodzeniu imperializmu niemieckiego.

„Zjednoczona Europa” powstałaby na trupie naszego kraju” — mówił gaullista, Leon Noel.

„Wielkie koncerty pojawiły się znova, a Krupp triumfalnie wkroczył ponownie do Essen. Adenauer nie ukrywa, że głównym celem jego polityki t. j. polityki zjednoczenia Europy — jest odzyskanie utraconych prowincji. Prawdziwa Europa może powstać jedynie na podstawie szczegółowo opracowanego traktatu pokojowego, który by nie wyłączał żadnego kraju, związku z nami układem przyjaźni” — mówił b. premier Daladier.

Jesteśmy dziś we Francji świadkami tworzenia się szerokiego, ogólnonarodowego frontu walki o to, by zapobiec odrodzeniu tych sił, które na przestrzeni lat były śmiertelnym wrogiem Francji. Wystarczy wspomnieć, że Francja w ostatnich 80 latach trzykrotnie padła ofiarą agresji ze strony military-

stycznych sił Niemiec. 140 tysięcy Francuzów zginęło w latach 1870 — 71 w walce z bismarckowskimi najeźdźcami. 1.400.000 Francuzów zginęło w latach 1914 — 18.

W latach 1939 — 45 zginęło 600 tys. Francuzów, a jak wynika z ocen ekonomistów francuskich, prawie połowa mienia narodowego Francji została w latach tych zniszczona lub rozgrabiona.

Te, jakie tragiczne, jakie surowe nauki historii są żywe w pamięci narodu francuskiego. I jeżeli dziś z trybuny burżuazyjnego w swej większości parlamentu francuskiego padają słowa ostrzeżenia pod adresem rządu, słowa ostrej krytyki pod adresem polityki prowadzonej przez rząd Lanieli i jego poprzedników, to świadczy to o tym, że niepodobna dziś we Francji rządzić po dawnemu, to znaczy, że nie podobna dłużej prowadzić polityki, która godzi w najwyższe interesy narodu francuskiego, która stoi w jaskrawej sprzeczności z dążeniami narodu francuskiego. W jaskrawej sprzeczności z polityką, jaką w stosunku do Niemiec prowadziła polityka, którą zawsze widzieli w imperializmie niemieckim śmiertelnego wroga narodu francuskiego, a w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z Polską widzieli zabezpieczenie Francji przed groźbą agresji militarystów niemieckich.

Laniel, Bidault, socjaldemokrata Mollet, pragnąc usprawiedliwić swą politykę podporządkowania się dyktandem USA twierdzą, iż Francja nie stać na samodzielność politykę, iż Francja mogłaby znaleźć się w osamotnieniu politycznym. Panowie ci zapominają, lub ściślej mówiąc, chcą zapomnieć o tym, że Francja zawsze miała i ma nadal sojuszników i przyjaciół na całym świecie. Potężnych sojuszników i serdecznych przyjaciół. Sojuszników i przyjaciół, których łączy wspólne z narodem francuskim dążenie i cele. Sojuszników i przyjaciół, którzy nie są i nie będą nigdy już militarystami niemieckimi nie zagrozi narodom Europy. Jest nim przede wszystkim Związek Radziecki, z którym Francja złączona jest układem o wzajemnym bezpieczeństwie, jest nim również Polska.

Sięgnijmy pamięcią wstecz.

W tym samym czasie, gdy pociski „grubej Berty” zagrażały życiu paryżan, a pod Verdun najeźdźca kajzerowski usiłował utorować drogę do Paryża, używając gazów trujących, żołnierz rosyjski krwawił. W tym samym czasie, kiedy najlepsi synowie narodu francuskiego gineli pod kulami hitlerowskich plutonów egzekucyjnych, naród polski toczył walkę o swoje życie, a hordy hitlerowskich najeźdźców ogniem i mieczem torowały sobie drogę ku Moskwie, ku Leningradowi. Nie zdołały jej sobie utorować. Przyszli Stalin, a później ruiny Reichskanzlei.

Czego uczą te wspomnienia niedawnej i nieco dawniejszej przeszłości? Tego, że wspólny jest wróg narodów europejskich. Tego, że wspólny jest cel narodów europejskich, a w szczególności takich narodów, jak radziecki, francuski i polski, przeciwko którym zawsze i nieodmiennie skierowane były grabieżcze plany militarystów niemieckich.

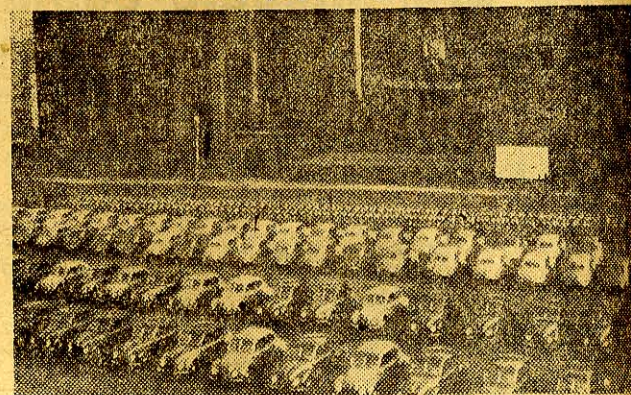
Wspólnym wrogiem jest niemiecki imperializm. Wspólnym interesem jest niedopuszczenie do odrodzenia tego imperializmu i jego szturmowej siły — Wehrmachtu, niezależnie od tego czy będzie on występował pod szyldem „armii europejskiej”, czy też bez tego szyldu.

Historia pisana krwią i cierpieniami uczy, że w obliczu groźby imperializmu niemieckiego interesy naszych narodów ściśle się łączą. I właśnie dziś jesteśmy we Francji świadkami dojrzenia świadomości tego faktu. Świadczy o tym chociażby wypowiedzi takich polityków, jak Daladier, wypowiedzi, z których wynika, że granice bezpieczeństwa Francji leżą nad Odrą i Nysą, że bezpieczeństwo Polski, to bezpieczeństwo Francji.

Francja — potężny czynnik pokoju i przyjaźni między narodami. Francja niezależna, której głos donosiło rozbicie walby na całym świecie. Oto rola, jaka może i powinna odegrać ojczyzna tyłu geniuszów umysłu ludzkiego, ojczyzna „Marsylianki”, bojowej pieśni wolności. I tego życzą Francji wszyscy jej przyjaciele, którzy z podziwem śledzą bohaterские zmagania narodu francuskiego, bohaterką jego walkę o niepodległość i suwerenność.

Tadeusz Gumowski

Przodującym górnikom



Na Placu Dzierżyńskiego w Stalinogrodzie urządzono wystawę samochodów i motocykli, przydzielonych do zakupu czolowym przodownikom pracy w przemyśle węglowym z okazji tegorocznego „Dnia Górnika”. Wyróżniający się osiągnięciami produkcyjnymi i najbardziej zasłużeńi górnicy mogli nabyć na dogodnych warunkach samochody osobowe marki „Hia”, motocykle oraz rowery. CAF — fot. Kondracki

GAZETA SPORTOWA

W ŁOMŻY, SUWAŁKACH I SIEMIATYCZACH

Powiatowe mistrzostwa w tenisie stołowym

Z otrzymanych ostatnio meldunków naszych korespondentów wynika, że najbardziej popularną dyscypliną sportu w obecnym okresie staje się tenis stołowy.

W Łomży odbyły się ostatnio indywidualne mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym. Udział w nich wzięli zreszta: Start, Zryw, Budowlani i Gwardia. Mistrzem powiatu łomżyńskiego został zawodnik Budowlanych Liśkowski. Wicemistrzem Jarocki ze Zrywu. Poziom zawodów był wyrównany. Spośród zawodników na wyróżnienie zasłużyli Stefan i Alfons Wercynscy oraz Kuligowski. Mistrzostwa odbyły się w sali Powiatowego Domu Kultury, w którym znajdują się kilka stołów ping-pongowych zawsze dostępnych dla publiczności.

NA CZĘŚĆ II ZJAZDU

LZS pow. augustowskiego podejmuje zobowiązania

Prawie wszystkie Ludowe Zespoły Sportowe w pow. augustowskim podjęły zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu PZPR.

Przodujący LZS Raczki w gminie Dowsuda podjął zobowiązanie przeprowadzenia 400 dniówek przy budowie boiska sportowego w swej osadzie oraz rozbudowania koła LZS o 10 nowych członków.

LZS Wronowo z tej samej gminy w ramach zobowiązań wyremontuje gromadzką świetlicę i już w zimie przygotuje boisko do sezonu wiosennego.

LZS Kamionka Stara przy spółdzielni produkcyjnej w gminie Bargłów zobowiązał się pomagać przy wyładunku i układaniu cegły przeznaczonej na budowę zabudowań spółdzielczych.

Podobne zobowiązania podjęły również inne LZS powiatu augustowskiego.

ta powiatu w tenisie stołowym. Udział w nich wzięli zreszta: Start, Zryw, Budowlani i Gwardia. Mistrzem powiatu łomżyńskiego został zawodnik Budowlanych Liśkowski. Wicemistrzem Jarocki ze Zrywu. Poziom zawodów był wyrównany. Spośród zawodników na wyróżnienie zasłużyli Stefan i Alfons Wercynscy oraz Kuligowski. Mistrzostwa odbyły się w sali Powiatowego Domu Kultury, w którym znajdują się kilka stołów ping-pongowych zawsze dostępnych dla publiczności.

Mistrzostwa powiatu w tenisie stołowym odbyły się również w Suwałkach. Zgromadziły one na starcie 23 zawodników z terenu całego powiatu. Pierwsze miejsce zdobył zawodnik Spółni Suwałki Padzik przed 15-letnim Rylskim ze Zrywu. Dal sze miejsca zajęli Wirzajski i Waraksa obaj ze Spółni Suwałki. Wszyscy oni zdobyli III klasę sportową w tenisie stołowym.

Mistrzostwa powiatu ping-ponga w Siemiatyczach zgromadziły 15 najlepszych zawodników powiatu. W mistrzostwach w tej chwili prowadzi zawodnik LZS Ciecuch Nowlewo Wojtkowski przed Uślejantukiem i Omelanczem Kłem.

(Na podstawie korespondencji St. Gassa, Wasilewskiego i B. Mikulskiego).

Mgr inż. Karol Białkowski

rektor WSI w Białymstoku

Lepiej wykorzystujemy torf

Województwo białostockie jest jednym z tych województw w naszym kraju, które posiadają poważne zasoby torfu. Zajmują one u nas powierzchnię 1840 km kwadratowych i są rozrzucone po całym województwie, tworząc większe lub mniejsze skupienia. Są to torfowiska różnych rodzajów i eksploatacja ich nadaje się do różnych celów. Największym torfowiskiem jest Bagno-Wizna. Poza tym mamy torfowiska w dolinie rzeki Biebrzy, koło Michałowa i w wielu innych miejscowościach, dotychczas mniej znane.

Na terenach tych pracują już liczne kopalnie. Niemniej jednak olbrzymie zasoby torfu nie są wykorzystane w takim stopniu, na jaki pozwalają nam możliwości i wiedza. Uważam więc, że właśnie dziś, po doniosłych uchwałach IX Plenum KC partii, musimy głębiej zainteresować się tym bogactwem Białostocczyzny, ponieważ torf możemy wykorzystywać także dla celów rolniczych jak np. do produkcji proszku torfowego, ściółki czy doniczek torfowych.

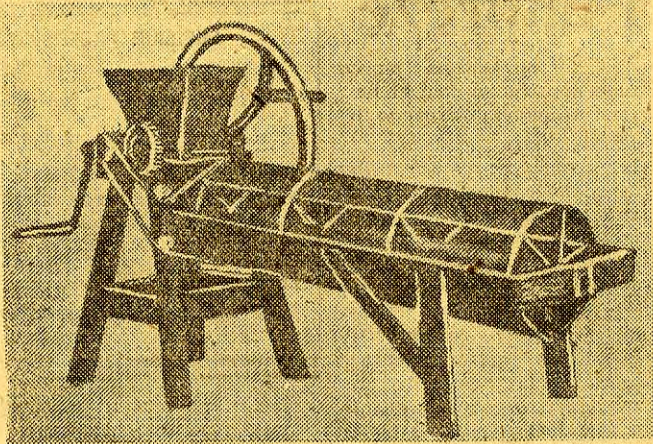
Przez dziesiątki lat wydobywa nie torfu przez chłopów odbywało się w sposób dziki, przy którym tylko nieznaczna część surowca była wykorzystywana. Przy dzikiej gospodarce powstawały rowy wodne czy sadzawki trudne do zagospodarowania, a jednocześnie pod wodą pozostała jeszcze grube warstwy torfu. Racjonalną gospodarkę, którą obecnie prowadzimy, ce-

chuje całkowite wydobycie torfu, a wyrobiska wykorzystuje się na gospodarkę rybną, czy też na gospodarkę rolną.

Torf dobrze wysuszony z dużym powodzeniem zastępuje węgiel i jest wykorzystywany na coraz większą skalę dla użytku domowego. Obecnie torf używany jest również do opalania pieców centralnego ogrzewania. Do tychczasowe doświadczenia dają bardzo pozytywne rezultaty. Wielu pałacy stwierdziło nawet, że lepiej wykorzystywać do tego celu torf niż węgiel, przy opalaniu tym ostatnim bowiem, ścianki kotła pokrywają się smołą, która jest materiałem izolacyjnym.

Dalszy wzrost wykorzystania torfu uzależniony jest od zwiększenia

Omawiając zastosowanie torfu należy jednak więcej uwagi poświęcić sprawie jego stosowania dla celów rolniczych, a więc produkcji proszku torfowego, ściółki i doniczek torfowych. O torf torfu typu tzw. „wysokiego” przez dokładne zmielenie otrzymuje się proszek, który można użyć jako środek asenizacyjny oraz jako proszek ogrodniczy. Produkcja tego proszku nie nastręcza poważnych trudności. Potrzebny jest przy tym szarpacz ręczny z sitem bębnowym — maszyna o niezbyt



Na zdjęciu: Szarpacz ręczny z sitem bębnowym, służący do wyrobu z torfu proszku ogrodniczego i ściółki torfowej.

szalonej eksploatacji pokładów i lepszego przygotowania go do konsumpcji, przy stałej popularyzacji tego środka opałowego. Szczególną uwagę należy przy tym zwrócić na suszenie torfu.

skomplikowanej konstrukcji — którą mogłyby wykonać np. warsztaty szkolne DOSZ.

Do wyrobu z torfu środków

asenizacyjnych używa się miał o wielkości ziaren do 4 mm. Za sypanych tym miałem fekalia ludzkie usuwa się odrażającą woń, a otrzymany tą drogą nawóz torfowo-fekalny zwiększa zbiory konopli i kartofli o 100 proc. w porównaniu z pełnym nawożeniem mineralnym lub zwykłym torfowym.

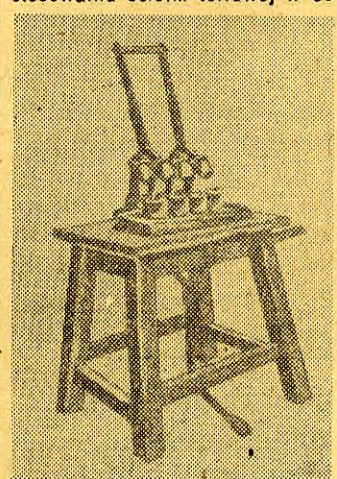
Proszek ten zastosowano w Związku Radzieckim również dla celów ogrodniczych, do pakowania, transportowania i przechowywania owoców jak: pomidory, jabłka, gruszek, winogrona, cytryny, a także kartofli i innych owoców rolnych. Posiada on bowiem własności antyseptyczne, które pozwalają na przechowywanie tych produktów przez wiele miesięcy.

Ze względu na mało skomplikowaną produkcję proszku torfowego i duże znaczenie jego praktycznego zastosowania, cełowny byłoby, aby miejscowe kopalnie torfu zajęły się jego wytwarzaniem.

Jeszcze większe znaczenie dla rolnictwa ma ściółka torfowa. Dla jej produkcji wykorzystuje się miał torfowy o wielkości ziaren od 4 do 8 mm i o niskim stopniu rozkładania, a więc mało nadający się do celów opałowych. Torf jako ściółka jest lepszy od słomy, gdyż wchłania w siebie ośmiokrotnie więcej wilgoci w porównaniu ze słomą, a więc łatwo wchłania wydalinę zwierząt, amoniak itp.

Ściółka torfowa znajduje się w naszym kraju coraz większe zastosowanie. Wybudowaliśmy już kilka nowoczesnych urządzeń fabryk ściółki torfowej o wysokiej jakości. Można jednak również produkować ściółkę torfową w naszym województwie przy pomocy szarpaczy ręcznych z sitem bębnowym,

Sprawa stosowania ściółki torfowej jest ważna, gdyż słomę można wykorzystać m. in. do wyrobu celulozy, a nawóz ze ściółki przewyższa swą wartością zwykły obornik. Ponadto przy stosowaniu ściółki torfowej w o-



Na zdjęciu: Warsztat do wyrobu doniczek torfowych.

borach i stajniach nie lęgną się muchy, a to wpływa dodatnio na zdrowotność zwierząt i wzrost ich wydajności.

Poważne znaczenie ma również wyrabianie z torfu doniczek. W Związku Radzieckim do niskich torfów są wyrabiane w milionach sztuk i stosowane przez ogrodników i warzywników do hodowania pojedynczych roślin, początkowo w inspektach, a potem do sadzenia w gruncie. Roślina w doniczce torfowej ma bowiem wszystkie dogodne warunki wegetacji, a potem w miarę rozwoju, korzenie przebijają ścianki doniczki i żywią się sokami z gruntu. W ten sposób bardzo mało roślin rozsadowych ginie i wegetacja odbywa się bez przechorowania rośliny,

które zachodzi przy dotychczasowym sposobie rozsady. To wpływa na zwiększenie wydajności z hektara.

Zobaczmy to na przykładzie kołchozu „XII Rocznic Października”. Bez stosowania doniczek torfowych kołchoźnicy zbierali 200 q ogórków i 298 q kapusty z hektara, a po zastosowaniu doniczek z domieszką nawozu urodzaje tych warzyw podniosły się do 436 q ogórków i 468 q kapusty z hektara. To piękne wyniki i warto się pokusić o uzyskanie podobnych w naszym województwie.

Można by wskazać jeszcze inne zastosowanie torfu. Z torfu wyrabia się przecież koks, pokoks, gaz opałowy, wosk oraz inne produkty chemiczne. To o wielkości ziaren od 8 do 15 mm używany jest do wyrobu izolacyjnych w budownictwie. Celowo jednak zatrzymałem się nad omówieniem wykorzystania torfu jako środka opałowego oraz wykorzystania go dla potrzeb rolnictwa. Chodził bowiem o to, np. uruchomienie produkcji proszku torfowego, ściółki i doniczek torfowych jest możliwe we wszystkich białostockich kopalniach torfowych, a zwłaszcza w Michałowie i Poświętnem. W tych miejscach większych inwestycji pomijając oczywiście wykonanie maszyn potrzebnych do tej produkcji. Jeśli chodzi o doniczki torfowe, to powinny je również produkować dla własnych potrzeb wszystkie PGR-y i spółdzielnie produkcyjne, gdyż warsztat do ich wyrobu jest prosty i nieskomplikowany w obsłudze.

Przy tym warto zwrócić uwagę na fakt, że można wykorzystać torf do opalania lokomotyw, stojących w niektórych wypadkach bezużytecznie, a przystąpić do wytwarzania energii elektrycznej, w niewielkich elektrowniach wielkich. Przecież w ten sposób można będzie częściowo podnieść warunki bytowe mieszkańców wielu wsi, zanim doprowadzone zostaną do nich przewody wysokiego napięcia.